Nr. 80

Czwartek 12 Marca 1936 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P.S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Łódź przykładem dla całego kraju

Zgórą 100 tysięcy robotników i robotnic strajkuje w Łodzi i okręgu łódzkim. Po wielkim, bohaterskim strajku włókniarzy w r. 1933 robotnicy łódzcy znowu stanęli do walki i znowu, jak wtedy, okazują podziwu godną solidarność i wolę zwycięstwa.

Na walkę tę zwrócone są oczy klasy robotniczej całej Polski. Nietylko dlatego, że masy pracujące całego kraju sympatyzują z włókniarzami i życzą im gorąco zwycięstwa, ale też dlatego, że **przedmiot walki w Łodzi** obchodzi żywo wszystkich ludzi pracy w całym kraju. O co bowiem toczy się walka w Łodzi?

O dotrzymanie umów zbiorowych, łamanych przez przedsiębiorców i o wyrównanie krzywd, jakie spadają na robotników i robotnice z powodu t. zw. racjonalizacji pracy, traktowanej przez przedsiębiorców całkiem „nieracjonalnie", t. j. jedynie jako środek zwiększonego wyzysku pracy i zdrowia robotników.

Chodzi tu zatem o obronę **podstawowych i elementarnych warunków najmu między kapitałem i pracą** w nowoczesnym ustroju kapitalistycznym. Umowy zbiorowe są wielką zdobyczą ruchu robotniczego, chronią bowiem robotników przed obniżaniem płac drogą umów indywidualnych i są rękojmią solidarności robotniczej. Zwłaszcza w okresie bezrobocia, jak obecnie, umowy zbiorowe są wręcz niezbędne, jako hamulec i tama przeciw wygrywaniu nietylko jednych robotników przeciw drugim, lecz przedewszystkiem — bezrobotnych przeciw zatrudnionym.

Toteż przedsiębiorcy w Polsce niechętnie zawierają umowy zbiorowe z robotnikami, a gdy już zawrą, to — jak pokazuje przykład Łodzi — nie dotrzymują umów

Ta neutralność jest w danym wypadku tem dziwniejsza, że przecież Min. Op. Sp. wyraźnie zabroniło — w związku z rządową akcją obniżania cen — obcinać płace i zarobki. A czemże jest łamanie umowy zbiorowej, jak nie obcinaniem płac?

Ale trudno. Skoro Rząd i władze nie chcą być dość silne, gdy chodzi o przemysłowców, to **robotnicy sami muszą zorganizować taką siłę, która zmusi przemysłowców do dotrzymywania umów.**

Taką właśnie siłę widzimy w strajku łódzkim. Ona jedna jest rękojmią zwycięstwa. Dzięki tej sile zwyciężyli robotnicy i robotnice fabryki „Suchard" w Krakowie mimo jednolitego frontu czekoladowych przemysłowców bez różnicy narodowości i wyznania. Solidarnej sile mas nie oprze się potęga pieniężna garstki wyzyskiwaczy.

Pamiętajmy: fabrykantom łódzkim chodzi nietylko o złamanie umowy zbiorowej. Chodzi im w większym jeszcze stopniu **o złamanie solidarności mas**, o rozbicie szeregów strajkujących, o osłabienie, a nawet **zniszczenie związków zawodowych** o likwidację przedstawicielstwa robotniczego w zakładach pracy.

Te same cele przyświecają przemysłowcom i obszarnikom w całym kraju.

Nadzieje fabrykantów łódzkich spełzną na niczem. **Łódź robotnicza pokazała już niejedno krotnie, że umie walczyć i zwyciężać.**

A z tej walki i woli zwycięstwa winni nauczyć się robotnicy całej Polski jednej rzeczy: **stworzenia potężnych organizacyj robotniczych, zdolnych do stawiania czoła nacierającym coraz gwałtowniej i bezczelniej przedsiębiorcom.**

(lmb.)

Stutysięczna armja włókniarzy
trwa w imponującej akcji

(telefonem)

Sytuacja strajkowa na terenie Łodzi i okręgu w ciągu wtorku zmianie nie uległa i strajk trwa w pełni.

Cały przemysł Łodzi (z wyjątkiem jednej fabryki „Niciarki") i okręgu — jest unieruchomiony.

Liczba strajkujących, jak wiemy, przekracza 110.000.

Obecnie uwaga strajkujących skupiona jest na rokowaniach, które rozpoczęły się we wtorek.

O godz. 12 rozpoczęła się w lokalu urzędu wojewódzkiego konferencja jednostronna z udziałem p. Głównego Inspektora Pracy Klotta oraz przedstawiciele wszystkich organizacyj zawodowych.

Jako przedstawiciele organizacji klasowej biorą udział w konferencji tow. tow.: Szczerkowski, Walczak, Zerbe, Milman i in. oraz funkcjonarjusze oddziałów prowincjonalnych.

Zagaił p. Klott, podkreślając znaczenie zatargu i zwracając uwagę na sytuację wewnętrzną i międzynarodową, którą należy wziąć pod uwagę i dążyć do załatwienia zatargu.

Rząd stoi na stanowisku bezwzględnego honorowania ustawy o urlopach, umowy zbiorowej i całego ustawodawstwa robotniczego.

Następnie zabrali głos przedstawiciele związków zawodowych. Imieniem związku klasowego przemawiali tt. Szczerkowski, Walczak i inni, którzy scharakteryzowali stanowisko związku i wysunięte postulaty, stwierdzając, że odpowiedzialność za strajk spada na przemysłowców i podtrzymując tezy ustalone na konferencji międzyzwiązkowej, na podstawie których strajk może być zlikwidowany. W tymże duchu przemawiali przedstawiciele innych związków.

W dyskusji podkreślano parokrotnie, że przemysłowcy nieustępliwem swem stanowiskiem sprowokowali wybuch strajku. Robotnicy wykazali maksimum dobrej woli.

Przedstawiciele związków zawodowych wysunęli koncepcję, by dla unormowania warunków i uniemożliwienia konkurencji, poza wspólną umową, regulującą warunki pracy, pomiędzy „nakładcami" — kapitalistami, a ręcznymi tkaczami i chałupnikami krosien mechanicznych była zawarta od dzielna umowa dla ręcznych tkaczy i chałupników mechanicznych.

Na zakończenie — p. Klott oświadczył, że wierzy, iż związki zawodowe, jak dotychczas z powagą i godnością będą nadal prowadziły walkę do ostatecznego zakończenia zatargu. Taksamo rządowe czynniki odpowiedzialne dołożą starań, aby przemysł honorował [illegible]

**

W Łodzi odbyły się liczne masówki w lokalach robotniczych.

Dziś — o 10-ej rano odbędzie się zebranie delegatów, na którem rozważana będzie sytuacja na tle konferencji jednostronnej.

W Japonji
Plany nowego Rządu

Agencja Domei donosi: na wczorajszem posiedzeniu gabinetu Rząd zatwierdził plan polityki finansowej, przedstawiony przez min. Baba, który oświadczył, iż społeczeństwo musi być przygotowane na wzrost wydatków państwowych w związku z polityką Japonji i Mandżuko, uzupełnieniem obrony narodowej oraz przyjściem z pomocą rolnictwu i wioskom rybackim. Min. Baba nie uważa za możliwe pokrycie deficytu budżetowego przez pożyczkę wewnętrzną i dlatego będzie dążył do zwiększenia dochodów wewnętrznych przez reformę podatkową. Min. Baba oświadczył, iż w polityce swej przestrzegac będzie kontroli obiegu pieniężnego, niskiego oprocentowania i utrzymania harmonji pomiędzy finansami kraju a jego życiem gospodarczem.

**

Premjer Hirota po zakończeniu posiedzenia nowego gabinetu udzielił prasie wywiadu, w którym oświadczył, że Rząd, armja i marynarka będą działały wspólnie, ażeby wyprowadzić naród z obecnego kryzysu.

„Niczi - Niczi" pisze, że głównemi punktami polityki Rządu Hiroty będą: wzmocnienie pozycji Mandżuko na terenie międzynarodowym, doprowadzenie do zdemilitaryzowania strefy na granicy sowieckiej, utworzenie frontu antykomunistycznego z Chinami, uniknięcie wyścigu zbrojeń morskich przez dwustronne rozmowy ze Stanami Zjednoczonemi i W. Brytanją.

„Niczi - Niczi" donosi, że nowy Rząd japoński ma zwrócić się do Rządów St. Zjednoczonych i W. Brytanji z propozycją wszczęcia rokowań w sprawie podziału surowców, rynków zbytu i uregulowania emigracji. Wzamian za to Japonja zgadza się na zawarcie paktów nieagresji w drodze rozmów dwustronnych.

Sytuacja w Europie
po „zamachu stanu" Hitlera

KOMENTARZE ANGIELSKICH KÓŁ RZĄDOWYCH DO DEKLARACJI EDENA.

Brytyjskie koła Rządowe przywiązują wielką wagę do deklaracji min. Edena, złożonej w Izbie Gmin.

W kołach tych podkreślają, że z oświadczenia min. Edena wynika, iż wejście wojsk niemieckich do strefy zdemilitaryzowanej **nie zostało przez Rząd brytyjski uznane za „istotny". atak na Francję i Belgję, stanowiący pogwałcenie art. 2 Locarna".**

Brytyjskie koła rządowe podkreślają również ustęp deklaracji min. Edena stwierdzający, że Rząd brytyjski, gotów jest przystąpić do dyskusji międzynarodowej na podstawie propozycyj Hitlera.

Pierwotny projekt deklaracji, który min. Eden miał złożyć na posiedzeniu Izby Gmin, został przez radę ministrów zmieniony w duchu bardziej przychylnym dla Niemiec.

REZERWA W PARYŻU.

Mowa min. Edena została przyjęta w Paryżu z rezerwą. O ile z zadowoleniem przyjęto potępienie samego naruszenia Locarna przez Niemcy i potwierdzenie zobowiązań angielskich na wypadek zaatakowania Francji i Belgji, o tyle nawet prasa, zbliżona do Rządu nie ukrywa, iżż Francja oczekiwała od Anglji bardziej energicznej postawy wobec naruszenia przez Niemcy postanowień Locarna.

OPTYMIZM W BERLINIE.

Po nastroju pewnego pesymizmu, jaki panował po deklaracji francuskiej, gdy liczono się nawet z możliwością sankcyj, oświadczenia londyńskie wywołały wzrost optymizmu w nastrojach berlińskich. Oczekiwane tu z wielkiem napięciem deklaracje wniosły widoczne uspokojenie w atmosferze Berlina, a oświadczenie o gotowości rzeczowego rozpatrzenia propozycyj Hitlera wywołało nieukrywaną satysfakcję. P. Eden nie miał bodaj nigdy tak dobrej prasy w Berlinie, jak po wygłoszeniu swej deklaracji.

„Berliner Tageblatt" z nieukrywaną satysfakcją pisze o „znamiennej a zasadniczej różnicy pomiędzy deklaracją francuską a angielską".

„ŚWIAT PRZYZWYCZAIŁ SIĘ DO WSZYSTKIEGO".

„Izwiestja" piszą, że wrażenie wywołane naskutek wypowiedzenia traktatu locarneńskiego przez Niemcy było o wiele mniejsze, ani żeli można było oczekiwać. Wedle pisma, należy to tłumaczyć faktem, że po 3 latach panowania obecnego ustroju w Niemczech, świat przyzwyczaił się do niektórych rzeczy, które przedtem były uważane za niemożliwe. Secundo— jedyna rozumna reakcja przeciwko jednostronnemu wypowiedzeniu dobrowolnie zawartego traktatu — wprowadzenie wojsk francuskich do strefy zdemilitaryzowanej — oznaczałaby wojnę. „Izwiestja" twierdzą, że dalszy rozwój wypadków zależy całkowicie od stanowiska W. Brytanji, przyczem ironizują, że reprezentanci Rządów Francji i W. Brytanji w swych dotychczasowych oświadczeniach dali jedynie ocenę wystąpienia niemieckiego, lecz nie naszkicowali żadnego programu działalności.

Sytuacja na froncie
Walki na Północy

Z Asmary donoszą, że wczoraj wznowiono na całym froncie północnym działalność operacyjną. Na wszystkich odcinkach frontu północnego a zwłaszcza w rejonie Tembien włoskie kolumny uderzeniowe rozpoczęły dalszy pochód. Szczególnie ożywioną była działalność włoskich lotniczych sił rozpoznawczych oraz eskadr bombowych.

Wojska włoskie znajdują się obecnie na południe od Amba-Aladżi we wsi znajdującej się w odległości 50 klm. na północ od Kworam. Wojska abisyńskie zajęły nowe pozycje na płaszczyźnie leżącej na południe od Amba-Aladżi i zatrzymały dalszy ruch naprzód wojsk włoskich. Na pozycjach tych Abisyńczycy zamierzają utrzymać się aż do okresu deszczów i uniemożliwić komunikację Włochów z tyłami armji. Abisyńczycy, jak donosi Reuter, zamierzają wznowić próbę ofensywy, twierdząc, że pomimo porażki pod Makalle, są w stanie zmierzyć się z wojskami włoskiemi.

**

Czy sytuacja Włoch po ostatnich zwycięstwach — istotnie tak się poprawiła — jak to starają się stwierdzić dzienniki włoskie?

W „Kurjerze Warszawskim" generał Władysław Sikorski odpowiada na to raczej przecząco.

„W energicznym pochodzie włoskich armij północnej i południowej — pisze gen. Sikorski — leży punkt ciężkości zagadnienia jaknajszybszego zakończenia wojny. Lecz pod tym względem nie należy oczekiwać wyników piorunujących. Do upadku Harraru, i do połączenia frontu erytrejskiego z somalijskim, co według znanych mi przewidywań miało wywołać załamanie się wewnętrzne Abisynji, jest, pomimo rozbicia trzech armij abisyńskich, jeszcze daleko. Twierdzy tej bronić będą nietknięte dotąd wojska Rasa Nasibu. Tem mniej realnemi okazały się zapowiedzi, według których dywizje czarnych koszul zająć miały w lutym r. b. stolicę państwa Negusa-Negesti.

Ekspedycyjna armja włoska skoncentrowana w Afryce wschodniej stanowi bezwątpienia siłę niezwykle potężną. Lecz i zadanie, jakie tym wojskom wyznaczono przekracza, gdy o związanych z tem trudnościach mowa, wszystko co znamy z historji wojen kolonjalnych. Powiedziano kiedyś, że jen. Weygand miał się jakoby wyrazić, iż nie podjąłby się podboju i pacyfikacji Abisynji w ciągu lat 3, chociażby dysponował daleko większą siłą zbrojną od tej, jaką rozporządza dzisiaj marszałek Badaglio. Istotnie, gdy idzie o treść a nie słowa, tego rzekomego oświadczenia jest ono zgodne z opinją wielkiego żołnierza francuskiego. Marszałek Badoglio, znany ze swego prawdziwie żołnierskiego temperamentu jest równocześnie wodzem zbyt wytrawnym ażeby nie doceniał tych trudności i aby nie rozumiał, że zbyt porywcze działanie z jego strony, przynajmniej tak długo, jak długo oczekiwany zdawna rozkład wewnętrzny Abisynji pozostaje w sferze życzeń jej przeciwników, byłby dlań oraz dla podległych mu wojsk zgubą. Wprost przeciwnie, najbliższy okres wielkich deszczów w Etjopji, tak groźny dla europejskich żołnierzy — wbrew zbyt optymistycznym poglądom włoskiego sztabu jeneralnego w tym względzie — powinien bezwarunkowo zastać Włochów nie w ruchu a na zorganizowanych należycie i skonsolidowanych pozycjach obronnych, rozporządzających celowo a solidnie zbudowanemi i dobrze zabezpieczonemi etapami.

W tych warunkach i po pomszczeniu klęski, poniesionej w Afryce przez wojska włoskie w 1896 roku — ostatni apel pokojowy Ligi Narodów nie powinien trafić w próżnię.... "!

Zabawne nieporozumienie

Zabawny wypadek zdarzył się jednej z redakcyj warszawskich.

W Senacie przemawiał w poniedziałek sen. Siedlecki, w djarjuszu zaszła jednak pomyłka i wydrukowano nazwisko sen. Karszo-Siedlewskiego, jednego z filarów Lewjatana.

W redakcji wspomnianego dziennika przeczytano raz i drugi mowę senatora, kręcono głową, jako że mowa ta nie pokrywała się z wytycznemi Lewjatana, ale postanowiono ją wydrukować, gdyż niewątpliwie pan senator lepiej wie.

Mowę wydrukowano i dopiero rano wielkie było zdumienie sen. Karszo - Siedlewskiego, gdy przeczytał mowę, której nie wygłosił oraz myśli, które mu nigdy do głowy nie przychodziły.

Uchwały „Unji"

9-go b. m. Komitet Wykonawczy Unji Pracowników Umysłowych powziął następujące uchwały:

Klasa pracująca Polski podejmuje w tej chwili solidarną walkę przeciw uroszczeniom sfer posiadających, które zmierzają do ponownego przerzucenia wszystkich ciężarów kryzysu gospodarczego na płace robotnicze i pracownicze. Wyrazem tej walki są akcje strajkowe, prowadzone przez ogół związków zawodowych na terenie Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego, Lidy i t. p.

Komitet Wykonawczy Unji solidaryzuje się z walczącemi organizacjami i przesyła im braterskie życzenia powodzenia.

***

Komitet Wykonawczy Unji Pracowników Umysłowych po zapoznaniu się z rezolucją Koła Legjonistów, zatrudnionych w instytucjach miejskich potępiającą strajk ściśle ekonomiczny, zorganizowany przez związki pracowników tramwajowych uważa za swój obowiązek stwierdzić, że powyższa rezolucja ma charakter anty-społeczny.

Jednocześnie Komitet Wykonawczy wyraża ubolewanie, iż zaszczytny tytuł bojowników o Niepodległość został nadużyty dla celów doraźnych i partykularnych.

Komitet Wykonawczy Unji solidaryzuje się całkowicie ze stanowiskiem, zajętem przez Radę Naczelną Pracowników Samorządowych, sprzeciwiającem się tego rodzaju praktykom.

„Posen" zamiast Poznań

Prasa niemiecka, wychodząca na obszarze Wielkopolski i Pomorza, zaczęła od kilku dni używać nazwy niemieckiej „Posen" na oznaczenie Poznania. Dotychczas prasa ta używała polskiej nazwy Poznań.

(PRESS)

Szwedzkie zamówienia dla przemysłu śląskiego

W fabryce „Ferrum" na Górnym Śląsku zamówiły firmy szwedzkie 1200 tonn rur na wysokie ciśnienie. Zamówienie to zapewniło przedsiębiorstwu śląskiemu pracę na okres 5 miesięcy i zezwoliło na cofnięcie redukcji personalnych.

Budżet w Senacie

Dyskusja niebardzo szczegółowa

Na wtorkowem posiedzeniu Senatu rozpatrywano aż 10 budżetów. Po wymownym poniedziałku przyszedł wtorek bardzo wstrzemięźliwy i większość budżetów przyjęto bez dyskusji, a jedynie po wysłuchaniu referatów sprawozdawców.

Panowie senatorowie nowego Senatu nie mieli nic do powiedzenia nawet przy budżecie M. S. Z. Wprawdzie referent tego budżetu sen. Radziwiłł zaznaczył, że ustalił się zwyczaj, iż przy budżecie M. S. Z. dyskusja ogranicza się niemal wyłącznie do strony gospodarczej tego działu, ale wobec wyjątkowej chwili w sytuacji międzynarodowej mogli pp. senatorowie uczynić wyłom w tym zwyczaju i zapytać przedstawicieli Rządu, jak Polska ustosunkuje się do tego, co zachodzi w Europie.

Widocznie jednak pp. senatorowie nie wiedzą jeszcze, jakie zmiany zaszły w Europie od soboty ubiegłego tygodnia.

Po referacie przyjęto bez dyskusji budżet Prezydenta Rzplitej.

Również bez dyskusji przyjął Senat budżety Sejmu, Senatu, Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Prezydjum Rady Ministrów i Min. Spraw Zagranicznych.

BUDŻET MIN. SPRAW WOJSKOWYCH

Mowa min. gen. Kasprzyckiego

Po referacie sen. Zarzyckiego wygłosił obszerne przemówienie Minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki.

Podkreśliwszy narastające potrzeby armji w związku z ogólnym wyścigiem zbrojeń, minister zaznaczył, że bezwątpienia trzeba będzie znaleźć środki, by potrzebom tym odpowiedzieć.

P. minister zatrzymał się wyłącznie na lotnictwie i obszernie dział ten omówił.

Gen. Kasprzycki pom. in. powiedział:

„Sumy, wydawane na lotnictwo, wynoszą rocznie w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Anglji, Francji, Niemczech ponad miljard złotych. Włochy wydają trochę mniej; natomiast Rosja prawie dwukrotnie więcej. Pozatem francuski minister lotnictwa zażądał od swego parlamentu w r. 1933/34 dotacyj pozabudżetowych w wysokości ponad miljard złotych na unowocześnienie sprzętu. Dotację tę otrzymał. Postęp techniczny jest zawrotnie szybki i sprzęt lotniczy wymaga nieustannego odświeżania i zamiany".

P. minister szczegółowo przedstawia wszystko, co zdziałano w Polsce na polu lotnictwa, wymienia tych wszystkich, co zginęli podczas lotów, wylicza sukcesy polskie na polu lotnictwa i aeronautyki i wkońcu wzywa młodzież do prcy w dziedzinie lotnictwa i szybownictwa.

Po przemówieniach sen. Osińskiego i sen. Sieroszewskiego Izba przeszła do budżetu Min. Sprawiedliwości.

BUDŻET MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI

Po referacie i krótkiej dyskusji przemawiał min. Michałowski, który dał obraz prac dokonanych przez jego urząd. Budżet tego ministerjum to już nie budżet oszczędnościowy, lecz głodowy. P. minister cytuje szereg cyfr i odwołuje się do Izby, by pamiętała o jego urzędzie, gdy sytuacja Skarbu poprawi się.

M. in. p. minister stwierdza niewystarczającą pojemność więziennictwa. Mamy tę samą ilość miejsc, jaką mieliśmy, gdy ludność Polski liczyła nie 33 miljony, lecz 25 miljonów. (Z tego wynikałoby, że część rodzących się dzieci powinna odrazu iść do więzienia, gdyż niewystarczająca pojemność więzień wiąże się tu nie z wzrostem przestępczości, lecz z naturalnym przyrostem ludności— Przyp. Sprawozd.).

BUDŻET MIN. KOMUNIKACJI.

Przystąpiono do budżetu Min. Komunikacji, który referował sen. Rudowski.

Przy omawianiu działu turystyki sprawozdawca odczytał informację prasową, jaka zjawiła się wczoraj w naszym dzienniku. „Dziennik ten —powiada sen. Rudowski — podaje, że Niemcy wydali obecnie książkę (Baedeckera) dla turystów, przybywających do Niemiec na Olimpjadę Tytuł tej książki brzmi: „Państwo niemieckie". W treści tego dzieła znajdujemy osobliwe kwiatki. Podając plan wycieczek po Niemczech, źródłowe wydawnictwo zalicza do Rzeszy Alzację, Lotaryngję, teren wolnego miasta Gdańska, pozatem część Polski z Poznaniem i Toruniem. Mapa załączona do przewodnika podaje dawne przedwojenne granice Niemiec i wszystkie wspomniane miast polskie oznacza jako oderwane od macierzy. Przy spisie miejscowości podana jest interpretacja, z której wynika, że cała Wielkopolska i Pomorze wraz z Gdańskiem należą stale jeszcze do „Reichu". Przewodnik ten został zaakceptowany przez niemieckie Ministerstwo Propagandy (Głosy: skandal, skandal!). Należy przypuszczać, że wydawnictwem tem zainteresuje się nasze Min Spr. Zagr.

Sądzę, że dam wyraz poglądom Komisji, którą reprezentuję i której jestem sprawozdawcą, jak i poglądom Wysokiej Izby, jeśli zaapeluję również do pana Min. Komunikacji, by zechciał zająć się tą sprawą, bowiem jest niemożliwe, by „Baedecker" zatwierdzony przez niemieckie Ministerstwo Propagandy głosił podobne herezje (oklaski).

Sen. *Lubomirski* zwraca się z prośbą do Rządu, aby Baedecker, wydawnictwo, o którem mówił senator Rudowski, zostało usunięte i zakazane na całym terenie Rzeczypospolitej.

CHEŁMSKIE BUDYNKI.

S. **Lechnicki** porusza sprawę budynków projektowanej Dyrekcji Kolejowej w Chełmie, których budowę rozpoczęto w roku 1928. Kosztowała ona podobno 22 milj. zł. zajęła 50 ha ziemi i stanowi obecnie 112 niewykończonych budynków. Piękny akt erekcyjny, łączący budowę Dyrekcji z rozwojem Rzeczypospolitej i kolejnictwa na ich chwałę i pamiątkę, zawiera wiele nazwisk ówczesnych urzędników Ministerjum Komunikacji. Obecnie opowiadają, że budynki te mają być zamienione na Centralne więzienie, do którego jednak szłoby się Aleją Marszałka Piłsudskiego, a stałoby ono na Placu Wolności. Już dwa lata temu p. Starzak referując budżet Ministerjum Komunikacji w Sejmie, powiedział, że sprawa chełmska jest ciemną plamą w jasnym obrazie naszego kolejnictwa.

MOWA MIN. ULRYCHA.

Min. Komunikacji pułk. Ulrych. Sprawa budynków przeznaczonych na Dyrekcję kolejową w Chełmie jest mi znana i przejmuje wielką troską, gdy przyszedłem do Ministerstwa. Nie mogę, niestety w tej chwili konkretnie nic obiecać, nie mogę się zobowiązać do takiego czy innego rozwiązania, bo każde z nich wymaga jeszcze nakładu kilkunastu miljonów złotych. Zapewniam jednak Panów, że sprawa znajduje się na warsztacie Rządu i moim, ale nie mogę w tej chwili mówić o projektach i próbach jej rozwiązania, nie chciałbym bowiem zbywać sprawy, jak wielki polityk francuski Briand, który odpowiadał, gdy do niego zwracano się z pretensjami z powodu niewykonania obietnic. Mawiał on zwykle: „Nie wymagajcie odemnie zawiele, nie wymagajcie żebym obiecywał i jeszcze dotrzymywał". Ja tak postąpić nie mogę i nie chcę. Uważam sprawę chełmską za sprawę wielkiej wagi i badam ją jaknajstaranniej i mam nadzieję, że w ciągu roku praca ta doprowadzi do rozwiązania konkretnego, a może i pozytywnego.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Antysemici kłócą się między sobą

Żydożerczy dzienniczek „Warta" wystąpił z projektem „rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce" przez izolowanie Żydów od Polaków na specjalnie wydzielonych dla nich terenach na Polesiu.

Projekt ten z pewnemi zastrzeżeniami, podoba się „Naszemu Przeglądowi", który modli się o mądrych, jak pisze, „sumiennych, rzetelnych, solidnych antysemitów".

Natomiast „Dziennik Narodowy" z furją napada na swego konkurenta na polu antysemityzmu. O projekcie „Warty" organ endecji pisze:

„A więc — według „Warty" — mamy Żydom oddać część terytorjum Polski na własność. Mamy zapewne usunąć stamtąd ludność polską i ruską. Mamy dzielnicę, która wniosła tak wielki wkład do naszej historji — raz na zawsze wykreślić z rejestru ziem polskich i uczynić ziemią żydowską. Mamy raz na zawsze, na wieki wieków, uczynić Polskę (czy też jej część) siedzibą narodową Izraela.

„Dziennik Warszawski" domaga się poprostu wyrzucenia Żydów z Polski. Gdzie i jak, tego oczywiście nic pisze...

Ale jedno jest ciekawe. „Dzien. Narodowy" stawia charakterystyczne i interesujące oskarżenie pod adresem swej konkurentki „Warty":

„Istnieje w Warszawie pisemko „Warta" — niewiadomego pochodzenia i o dość zagadkowem obliczu — które oparło swoją egzystencję na eksploatowaniu powszechnych dziś w polskiem społeczeństwie nastrojów antyżydowskich".

Walki religijne i rasowe

w Niemczech

Z Wiednia donoszą agencji PRESS:

Kardynał koloński Schulte ogłosił list pasterski, w którym występuje ostro przeciw zarządzeniom hitlerowskim w szkolnictwie. Kardynał Schulte apeluje do rodziców, aby byli twardzi i nieustępliwi w walce o religijne prawa i wychowanie dzieci w duchu chrześcijańskim.

Traktat morski

3 mocarstw bez Japonji i Włoch

W przyszłym tygodniu natsąpi w Londynie podpisanie nowego traktatu morskiego trzech mocarstw: W. Brytanji, St. Zjednoczonych i Francji. Traktat przewidywać ma coroczną wymianę informacyj co do wzajemnych zamiarów budowy oraz określać postanowienia następujące:

1) maksymalna wyporność pancerników ma być ograniczona do 35,000 ton, a kaliber dział do 14 cali,

2) maksymalna wyporność lotniskowców ma być określona na 22,000 ton, a kaliber dział na 6,1 cali,

3) krążowniki i kontrtorpedowce mają tworzyć jedną wspólną kategorję jako lekkie statki i ulec ograniczeniu do maksimum 8,000 ton z kalibrem dział 6,1 cali,

4) łodzie podwodne mają ulec ograniczeniu do maksimum 2,000 ton, a kaliber dział 5,1 cali.

Traktat wejdzie w życie dopiero z początkiem przyszłego roku, t. zn. gdy traktaty waszyngtoński i londyński wygasa. (PAT).

Nowy szef sztabu D.O.K w Przemyślu

Szefem sztabu D. O. K. w Przemyślu mianowany został płk. dyplomowany Romiszewski. Nowy szef sztabu objął już urzędowanie.

(PRESS)

Zwycięski strajk w Skierniewicach

W fabryce dykty braci Braun w Skierniewicach trwał strajk „polski". W piątek, dnia 6 b. m., wkroczyła policja w liczbie około 40 do fabryki, chcąc usunąć robotników, co jednak nie doszło do skutku, ponieważ robotnicy kategorycznie odmówili opuszczenia fabryki. Komisarz Andruchowicz próbował usuwać robotników siłą i zażądał nawet posiłków policyjnych. Po przybyciu 130 policjantów chciał zabrać się spowrotem do usuwania robotników, lecz starosta zakazał ponownego wkraczania policji.

Przedstawiciele organizacyj robotniczych interwenjowali u p. Starosty w związku z zachowaniem się komisarza Andruchowicza.

W dniu 7 b. m. o godz. 18-tej wezwano Braunów do Starostwa, zaś o godz. 19-tej wezwano delegację robotniczą na wspólną konferencję, która odbyła się pod przewodnictwem p. starosty przy współudziale wicestarosty p. Blocha. Ze strony robotników był obecny tow. Czerwiński, przewodniczący Okręgu Warsz. Centralnego Związku Robotników Budowlanych oraz delegaci robotników.

W wyniku konferencji podpisano umowę na następujących zasadach: uznanie delegacji, przywrócenie płac stosowanych przed ostatnią obniżką, t. j. 4 marca 1935 r., która wynosiła około 10 proc., wyrównanie płac dla tych robotników, którzy pracują krótszy okres czasu i pomimo wykonywania tej samej pracy otrzymywali zarobki niższe, oraz kobiety przy klejeniu 20 proc., inne 15 proc. Tem samem walka robotników fabryki dykty została zwycięsko zakończona.

Wobec podpisania warunków o godz. 2.30 po północy, robotnicy opuścili fabrykę.

Strajki w rolnictwie i przemyśle drzewnym

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w pierwszym kwartale 1935 roku w rolnictwie było 10 strajków, w czem strajków jednostkowych — 8, strajków grupowych — 2. Strajki obejmowały 14 zakładów, przyczem liczba strajkujących robotników wynosiła 722 osoby. W przemyśle drzewnym było 35 strajków — w tem jednostkowych 33, grupowych — 2. Strajki w tej gałęzi objęły 70 zakładów, w których ogółem strajkowało 4.949 robotników.

Dusicielka niemowlęcia

przed Sądem Okręgowym

We wtorek rozpoczął się w sądzie okręgowym w Warszawie proces 28-letniej Zofji Szymczakówny, oskarżonej o porwanie, a następnie zamordowanie 6-ciomiesięcznego dziecka. 28 lipca ub. r. Szymczakówna podeszła w Warszawskim ogrodzie Krasińskich do służącej Szapirszteinów i poprosiła ją o pozwolenie przespacerowania się z dzieckiem siedzącem w wózku po ogrodzie

Po pewnym czasie służąca zauważyła, że Szymczakówna wraz z dzieckiem zniknęła. Rodzina Szapirszteina natychmiast rozpoczęła poszukiwania porwanej dziewczynki.

Tegoż dnia policja znalazła w jednej z fos koło ogrodu Ulrycha zwłoki dziecka, w których Szapirszteinowie poznali swoją córeczkę. Wkrótce ustalono, że wózek, w którym było dziecko, sprzedany został na placu Kercelego za 17 zł.

W wyniku śledztwa zatrzymano Zofję vel Janinę Szymczakównę.

Szymczakówna przyznaje się do winy, ale podaje sprzeczne motywy. Raz twierdzi, że chciała za dziecko otrzymać okup, następnie, że porwała dziecko dla uspokojenia własnych uczuć macierzyńskich, ponieważ miała kiedyś własne dziecko, które musiała oddać na wychowanie. Kobieta, która miała się niem opiekować, udusiła je. Trzecia wersja Szymczakówny głosi, że udusiła ona dziecko niechcący, chcąc je uciszyć.

Wykrętne tłomaczenie Szymczakówny i fakt, że jest ona chora wenerycznie, skłoniły sąd do poddania jej ekspertyzie psychjatrycznej. Lekarze orzekli, że jest ona wprawdzie histeryczką i ma skłonność do psychopatji, ale nie wpływa to na zmniejszenie poczytalności.

Proces potrwa kilka dni i budzi wielkie zainteresowanie.

Wysłannik Boussaca

znów odwiedził Polskę

Agencja PID dowiaduje się, że kilkakrotnie już przerywane pertraktacje o sprzedaż większości akcyj sp. akc. Zakładów Żyrardowskich z rąk koncernu Boussaca spowodu wygórowanych żądań stawianych przez akcjonarjuszów francuskich, będą wznowione w końcu b. m. Zapowiedziany został bowiem przyjazd do Warszawy pełnomocnika Marcelego Boussaca i jego wspólników, dyr. George Lenormand'a. Będzie to już czwarta z kolei wizyta w tej sprawie. (PID.).

Czerwona armja chińska

Ze źródeł oficjalnych chińskich donoszą, że wojska prowincji Szansi odniosły zwycięstwo nad wojskami komunistycznemi. Miasto Fenjang zostało zajęte przez wojska rządowe.

***

Japoński attache wojskowy w Pekinie oświadczył, że oddziały czerwone w prowincji Szansi wynoszą około 10 tysięcy ludzi, natomiast wojska rządowe w tej prowincji są słabe. Attache nie daje wiary oficjalnym doniesieniom o zwycięstwach nad komunistami i ocenia sytuację, jako bardzo poważną. Attache sądzi, że wojska prowincji Hopei, Monan i Szantung przyjdą z pomocą wojskom prowincji Szansi, natomiast odmówił odpowiedzi w sprawie stanowiska wojsk japońskich. Mają one interwenjować dopiero w wypadku, gdyby czerwoni zanadto zbliżyli się do Taijuanu i zagrozili w ten sposób ogólnej sytuacji politycznej w Chinach. (PAT.).

Japońskie opowieści

50 oficerów z generalnym adjutantem cesarza gen. Hondzo na czele podało się do dymisji, celem zademonstrowania swego żalu, że nie zdołali zapobiec ostatniemu powstaniu. Większość dymisji nie zostanie przyjęta, jednak wielu oficerów będzie przeniesionych na prowincję oraz pozbawionych awansów. (PAT).

Akcja Hitlera a Polska

W odpowiedzi na ratyfikację francusko-sowieckiego paktu wzajemnej pomocy zerwał kanclerz Hitler pakt bezpieczeństwa, zawarty w Locarno. Jak wiadomo, pakt ten doszedł do skutku z inicjatywy Stresemanna. Był umową dobrowolnie przez Niemcy podpisaną. Zerwanie jej tem bardziej **podkopuje zaufanie do traktatowej lojalności „Trzeciej" Rzeszy**, ponieważ także kanclerz Hitler dobrowolnie w wielu oświadczeniach umowę lokarneńską uznał jako obowiązującą.

Zapłatę za Locarno Niemcy w swoim czasie otrzymały: w postaci przedterminowej ewakuacji Nadrenji oraz w postaci miljardowych kredytów. Skoro Locarno przestało się już rentować, to należało — zdaniem kierowników "Trzeciej" Rzeszy — potraktować je, jako „świstek papieru". Pakt francusko-sowiecki posłużył jako pretekst. Rok temu pod innym pretekstem zerwał kanclerz Hitler klauzule militarne traktatu wersalskiego, a chcąc mieć zupełną swobodę w kierunku olbrzymich zbrojeń, wystąpił z Ligi Narodów. Nie należy zaś zapominać, że warunkiem zgody ze strony Francji a Anglji na Locarno było przyrzeczenie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Obecnie kanclerz Hitler wyraża gotowość powrotu do Ligi Narodów. **Ale żąda nowej zapłaty.** Domaga się mianowicie uznania swych olbrzymich, już dokonanych zbrojeń. Domaga się uznania remilitaryzacji neutralnej strefy nad Renem. Domaga się zawarcia takiego nowego paktu reńskiego, któryby uczynił pakt francusko-sowiecki dokumentem bezwartościowym. Wreszcie **domaga się** — co już nas bezpośrednio dotyczy — **t. zw. pokojowej rewizji granic.**

„Nie stawiamy w Europie — oświadczył kanclerz Hitler — żadnych żądań terytorjalnych. Spodziewamy się jednak, że ludzkie zrozumienie pomoże **ulagodzić ból tych stosunków** (terytorjalnych) **i usunąć naprężenie na drodze powolnego, ewolucyjnego rozwoju w pokojowej współpracy**". Kto zna język dyplomacji niemieckiej, wie, co to oświadczenie znaczy. Jest to **poprostu żądanie ustępstw z wersalskiego stanu posiadania** — w drodze rokowań dyplomatycznych. A jeżeli one nie nastąpią lub nie dadzą pożądanego wyniku, wówczas — w odpowiednim momencie — powtórzy się znane nam już widowisko stwarzania faktów dokonanych przemocą.

Oświadczenie kanclerza Hitlera w sprawie pokojowej rewizji granic nie jest platoniczne. **Domaga się on jej zabezpieczenia w Lidze Narodów.** Wyrażając mianowicie gotowość powrotu do Genewy, wyraził zarazem oczekiwanie, „że z biegiem odpowiedniego i niezbyt długiego czasu (im Laufe einer angemessenen Zeit) na drodze przyjacielskich rokowań sprawa kolonjalnego równouprawnienia, jak i sprawa **oddzielenia statutu Ligi Narodów od swej wersalskiej podstawy** będzie wyjaśniona".

Co to znaczy?

Jest to zapowiedź, że Niemcy znalazłszy się w Lidze **domagać się będą usunięcia owych artykułów paktu Ligi, które** gwarantują **nienaruszalność obecnych granic.** O ile to żądanie po powrocie do Genewy przeprowadzą, to następnym krokiem będzie żądanie rokowań o rewizję granic. O ile tych żądań nie przeprowadzą, to albo zagrożą ponownem wystąpieniem z Ligi albo rozzuchwaleni dotychczasową bezkarnością stworzą nowy fakt dokonany.

Znalazły się wprawdzie w Polsce dzienniki sanacyjne, które przed nadejściem autentycznego drukowanego tekstu deklaracji kanclerskiej zbyt pochopnie przyjęły jako dobrą monetę, iż „Trzecia" Rzesza nie żywi już pretensji terytorjalnych. Mniejsza jednak o gazety, które z braku należytych informacyj niedostatecznie się zorjentowały. Ale zdumienie musi ogarnąć, gdy się przeczyta komunikat agencji „Iskra", wydany „z kół miarodajnych". Rząd polski — pisała „Iskra" — mimo powściągliwości swej polityki zagranicznej nie może pozostać obojętny, ale śledząc rozgrywające się wypadki, uważa, że nie wnoszą one nowych elementów do stosunków sąsiedzkich polsko-niemieckich.

Program rewizyjny kanclerza Hitlera jest jednym nowym elementem. Ale jest jeszcze jeden, bardzo istotny nowy element. **Wskutek remilitaryzacji strefy neutralnej przez wojska niemieckie**, co pociągnie niewątpliwie za sobą budowę nowych fortyfikacyj niemieckich, **zmalała i osłabła zdolność ataku francuskiego na Niemcy** w razie konfliktu zbrojnego na wschodzie. Czyli, że **zmalała wartość polsko - francuskiego sojuszu obronnego.** To dla Polski ani nie jest, ani nie może być obojętne, a wywołuje - powinno wywoływać prawdziwą troskę i uzasadnione zaniepokojenie.

BENEDYKT ELMER.

Dzieje jednego paszportu

Przyczynek do charakterystyki naszej t. zw. „propagandy"

Czytelnicy sobie przypominają dzieje prof. Kota (z Krakowa), któremu zniesiono w Krakowie na uniwersytecie **jedyną** niemal w Polsce katedrę **kultury polskiej** i wysłano go na emeryturę (na podstawie nowej ustawy akademickiej). Nie potrzebujemy chyba jeszcze raz podkreślać ogromnych zasług naukowych prof. Kota — jego prac z dziejów pedagogiki, z historji reformacji w Polsce, jego prac seminaryjnych w zakresie kształcenia młodych pracowników naukowych i t. d.

Ale prof. Kot brał udział w akcji antybrzeskiej, w wydawnictwach protestujących przeciw nowej ustawie akademickiej i t. p. I to wystarczyło....

Prof. Kot, będąc na emeryturze, prowadzi, naturalnie, dalej swą pracę naukową. Jest szeroko znany w kołach naukowych całej Europy. Prowadzi też studja nad dziejami polskiej kultury w bibljotekach całej Europy.

Komu to może szkodzić? Ale prof. Kot potrzebuje nieraz **paszportu zagranicznego**; przytem ulgowego, bo przy obciętej emeryturze dochody ma bardzo szczupłe. Już parokrotnie prof. Kotowi odmawiano paszportu ulgowego — tego paszportu, który bez trudu otrzymuje każdy — bokser, każdy piłkarz.

W ostatnich tygodniach znowu zaszedł podobny fakt. Prof. Kot został zaproszony na **wykłady DO HOLANDJI**. W holenderskich bibljotekach miał także zbierać materjały do dziejów kultury. Prof. Kot otrzymał z Holandji 230 fl. na koszta pobytu i przejazdu, ale opłacić z tego „normalnego" paszportu nie mógł (400 zł.). Zwrócił się wobec tego, gdzie należy, o paszport ulgowy. Prof. Kota zapewniono, że paszport będzie wydany. Wobec tego dał odpowiedź Holendrom, że przyjeżdża.

Tematy odczytów miały być następujące (wszystkie z dziejów kultury polskiej): w Amsterdamie — Stosunki Hugona Grotiusa z Polską i Polakami; w Lejdzie — Prądy radykalne w reformacji polskiej i ich związek z życiem umysłowem Holandji; w Rotterdamie — Stosunki kulturalne polsko - holenderskie w epoce renesansu i reformacji; w Groningen — Rzut oka na rozwój reformacji w Polsce; w Utrechcie — Przyczyny upadku reformacji w Polsce. Takie tematy z listy proponowanych wybrali organizatorowie wykładów, jako najbardziej interesujące dla poszczególnych środowisk. Należy zaznaczyć, że Holendrzy **nie znoszą propagandy**, że nigdy dotąd nie powiodło się naszym reprezentantom spowodować **żadnego zaproszenia** polskiego uczonego do Holandji, i że — jak się żalono z kół polskich w Holandji — niema żadnego sposobu przedarcia się **przez mur obojętności i ignorowania Polaków** w kołach naukowych i intelektualnych holenderskich.

Daty odczytów ustalono następujące: 9 III Amsterdam, 11.III. Lejda, 13.III. Utrecht, 16.III. Groningen, 17.III Rotterdam.

Wszystko było „w porządku" — i prof. Kot zaczął żmudną pracę opracowania odczytów w obcych językach. Opracowanie to (trzech odczytów w języku francuskim, dwóch w niemieckim) wymagało sporo pracy, zwłaszcza, że Holendrzy lubią bardzo długie wykłady i wyznaczyli na dwa wykłady po 70 minut rzeczywistego mówienia, na trzy rzeczywistych minut 90. W każdem mieście musiał być wykład inny, albowiem dzienniki tamtejsze zamieszczają każdy wykład **prawie w całości**, a w tym małym kraju wielkie dzienniki są czytane we wszystkich miastach, stąd nie można się powtarzać. Już zażądano od prof. Kota przysłania rękopisów dla przełożenia na język holenderski.

Ale co z paszportem?! Już upływają ostatnie dni. Tymczasem z Warszawy przychodzi wiadomość, że **M. S. Z.** (nie Min. oświaty) **nie zgadza się** na wydanie paszportu... Profesor Kot wysyła depeszę z zapłaconą odpowiedzią — do Krakowa nadchodzi wiadomość urzędowa, że paszportu ulgowego **nie będzie**. A na zwykły paszport już czasu też zabrakło.

W rezultacie prof. Kot musiał **TELEGRAFICZNIE ODWOŁAĆ PZYGOTOWANE WYKŁADY W HOLANDJI!..**

Niestety, nie możemy wypowiedzieć wszystkiego, co o tem wszystkiem myślimy. Ustalamy narazie, że —

1) praca naukowa w bibljotekach holenderskich nad dziejami kultury polskiej (dotychczas nie prowadzona) **została uniemożliwiona**;

2) **że wykłady polskie**, które miałyby ogromne znaczenie propagandowe, zostały także uniemożliwione (jednocześnie są wydawane ogromne kwoty na różne fikcyjne i fantastyczne imprezy rzekomo „propagandowe");

3) że niezawodnie cała Holandja została zaskoczoną całą tą paszportową aferą. Co sobie pomyśleli Holendrzy? W jakiej sytuacji jest poselstwo polskie w Holandji? Za- [illegible] propagandy — wyszła jakaś kapitalna **ANTYPROPAGANDA...**

Widocznie decydują stare porachunki. A jednocześnie wciąż się mówi o „społeczeństwie", o konieczności „kontaktu", o współdziałaniu' 'różnych odłamów i t. p.

Prof. Kot — biorąc rzecz ściśle osobiście — obejdzie się narazie jakoś bez Holandji. Ale szkodę wyrządzono — **Polsce.**

K. CZAPIŃSKI.

**

Na temat tego skandalu zamieszcza w „I. K. C." feljeton p. Z. Nowakowski, który podnosząc, jak wielkie szkody dla propagandy polskiej zagranicą spowoduje uniemożliwienie prof. Kotowi wyjazdu do Holandji pisze m. in.:-

„Bo tego zrozumieć nie można. Bo to nie mieści się nawet w granicach naszej, jakże bogatej praktyki paszportowej. Kulturalny człowiek Zachodu nie pojmie tembardziej. Jeżeli zaś pojmie, wyrazi swoją opinję w jednem słowie. — Mianowicie w tem, którego użyłem jako tytułu".

A tytuł feljetonu p. Nowakowskiego brzmi: ‚Skandal".

Ostry swój artykuł kończy p. Nowakowski słowami, które rzucają światło na przyczyny tej odmowy wydania paszportu w celech naukowych:

„Hm, prof. Kot brał wcale żywy udział w słynnym proteście brzeskim profesorów polskich wszechnic.

Ale tenże sam protest podpisał m. in. i dzisiejszy minister oświaty, co skrzętnie zanotowano w tajnej kartotece, prowadzonej w ministerjum przez pewnego majora...

Zabawne, prawda?'".

S-ek.

Kilka słów o t. zw. zamachu bombowym

W związku z zapowiedzianą na dn. 18 marca rozprawą w Sądzie Apelacyjnym o t. zw. zamach bombowy z r. 1930, przypominamy, że sensację w tej sprawie stanowiły wnioski obrony, żądające wyłączenia z kompletu orzekające go przewodniczącego Zygmunta Neumana (obecnie notarjusza), który w chwili sądzenia nie był sędzią, lecz naczelnikiem wydziału gospodarczego w Minister. Sprawiedliwości, podległał całkowicie władzy ministra i nie był niezależnym sędzią w najskromniejszem pojęciu tego słowa. Obrona złożyła dowody (egzemplarze „Monitora"), stwierdzający fakt nominacji p. Neumana na powyższe stanowisko, lecz p. Neuman (jako sędzia we własnej sprawie) uznał, że może sądzić, gdyż nie objął urzędowania, co zresztą nie było zgodne z prawdą.

Wszyscy sądownicy, którzy bywali w tym czasie w Min. Sprawiedliwości, wiedzieli, że p. Neuman tam urzędował jaknajnormalniej.

Nie ulega wątpliwości, że ta nader ciekawa kwestja, dotycząca t. zwanej „niezależności sędziowskiej" wypłynie również i na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym.

„Fabrykanci śmierci"

tuczą się na żywych

Najpoważniejsza fabryka zbrojeniowa Anglji „Vickers Armstrong" wypłaciła w roku bieżącym na zasadzie odnośnej uchwały rady nadzorczej dywidendę w wysokości 8%. W roku ubiegłym fabryka wypłaciła dywidendę 6-proc. W roku bieżącym fabryka przyznaje pozatem akcjonarjuszom jednorazowy ekwiwalent dodatkowy w postaci nowej akcji. W przyszłym roku dywidenda fabryki według dotychczasowych przewidywań będzie o wiele wyższa. (ATE.).

Nowe pismo dla dzieci

Dziś ukazał się pierwszy numer tygodnika dla dzieci „Kolorowy Świat". Nazwiska współpracowników (Wanda Wasilewska, Seweryn Polak i in.) gwarantują, że tygodnik ten będzie naprawdę ciekawy i pożytecznem pismem.

Przegląd prasy

Prasa polska wobec wydarzeń niemieckich

Cała prasa polska omawia wydarzenia niemieckie. Większość prasy „sanacyjnej" usiłuje raczej usprawiedliwić postępowanie Hitlera różnemi względami.

„Czas" ryzykuje twierdzenie, że sobotnie wypadki nie interesują bezpośrednio Polski:

„Krok ten nie dotyczy bezpośrednio Polski. Stosunki polsko -niemieckie opierają się bowiem obecnie nie na pakcie lokarneńskim a na układzie z roku 1934".

Przyznaje jednak, że Polska pośrednio jest zainteresowana:

„Tem niemniej dotyczy on Polski pośrednio, raz dzięki temu, że powiększa międzynarodowe zamieszanie i zaostrza przez to sytuację, a po drugie przez to, że tyczy się w pierwszym rzędzie naszego sojusznika t. j. Francji".

Nam wydaje się, że nietylko z tego powodu.

„Gazeta Polska" podobnie, jak „Czas", w następujący sposób „motywuje" krok Hitlera:

„Od dłuższego czasu można było zauważyć, że nastroje rządu Rzeszy nie wykazują żadnej szczególnej animozji w stosunku do zachodnich sąsiadów Niemiec, t. j. Francji i Belgji. Natomiast zbliżenie Sowetów do Francji, a zwłaszcza pakt o wzajemnej pomocy sowiecko - czeskosłowacki, uważany był przez rząd Rzeszy za akcję polityczną, której nie uzasadniało, wedle opinji Rzeszy, ogólno - europejskie poszukiwanie stabilizacji pokoju, a więc za próbę stworzenia grupy państw, prowadzących politykę, której ostrze zwrócone byłoby przeciw Niemcom.

Naskutek tego należało przewidywać, że tego rodzaju układy polityczne mogą spotkać się z reakcją rządu Rzeszy. Wskazywały na to wielokrotne wypowiedzenia niemieckich mężów stanu.

Przyznając, że reakcja Rzeszy nastąpiła w „formie bardziej bezpośredniej niż tego oczekiwano" i że „krok ten zaważy mocno na sytuacji europejskiej" organ „pułkownikowski również ogłasza „desinteressement" Polski:

„Decyzje, powzięte przez rząd Rzeszy w stosunku do strefy zdemilitaryzowanej nadreńskiej i układów locarneńskich, dotyczą niewątpliwie stosunku rządu berlińskiego do problemów zachodnio-europejskich, wynikłych z umów w Locarno — zważywszy fakt, że stosunki polsko - niemieckie zostały uregulowane drogą bezpośredniego układu".

„Kurjer Poranny" przypomina swój artykuł sprzed paru miesięcy, w którym pisał o „niespodziankach". jakich źródłem bywają dyktatury poczem, pisze o nowej komedji wyborów do Reichstagu,— jaką aranżuje Hitler:

„Kanclerz, wiążąc militaryzację Nadrenji z nowemi wyborami, powtórzył parokrotnie już stosowane pociągnięcia. Wybory do Reichstagu, a raczej plebiscyt odbędzie się pod hasłem „honoru i wolności", wobec którego zamilknąć muszą kłopoty dnia codziennego. Polityka niedostatku żywnościowego, niskich płac i rosnących cen otrzyma pełne rozgrzeszenie i zatwierdzenie. Front wewnętrzny uspokojony będzie na wiele miesięcy, tak jak to było po przyłączeniu Zagłębia Saary".

O to też w znacznej mierze chodziło.

„Warszawski Dziennik Narodowy" nie odbiega w swych wywodach od chóru „sanacyjnej" prozy. On też usprawiedliwia hitlerowskie posunięcia faktem, że na rządy Francji mają rzekomo wpływ masoni i komuniści:

„Niemcy czekali jedynie na chwilę odpowiednią na dogodne dla siebie okoliczności. Okoliczności takie wytworzył konflikt między dwoma mocarstwami dawnej koalicji — Włochami i W. Brytanją. Konflikt ten, zrodzony na gruncie afrykańskim, nie byłby doprowadził do zmiany układu sił politycznych w Europie, gdyby nie chwiejna polityka Francji, która najprzód nie mogła się zdecydować na wybór między Anglją i Włochami, a po upadku Lavala stanęła wyraźnie po stronie Anglji. Upadek Lavala i dojście we Francji do władzy rządu powolnego wskazaniom koalicji masońsko - komunistycznej, jest niewątpliwie bezpośrednim powodem doniosłego kroku politycznego Niemiec, które usunęły ostatnie (poza terytorjalnemi) postanowienia traktatu wersalskiego".

Dalej następują ataki na Ligę Narodów na loże wolnomularskie i t. p., i wreszcie „Dziennik Narodowy", ogłaszając „bankructwo polityki europejskiej, opartej o Ligę Narodów" domaga się wyciągnięcia bliżej nieokreślonych konsekwencji.

Wreszcie „Słowo" wileńskie zapewnia, że wojny nie będzie. Ten optymizm p. Cata zaprawiony jest pochwałami pod adresem Hitlera, którego słowom i zapewnieniom pokojowym autor bezkrytycznie wierzy. P. Cat jest zresztą bardzo zadowolony nietylko z Hitlera, ale i z siebie. Twierdzi, że on wszystko najlepiej przewidział i najlepiej wie.

S-EK.

Prowokacja

Kraj nasz zalewa powódź ulotek antysemickcih, przeważnie anonimowych.

O poziomie ich szkoda mówić.

Ale są wśród tych ulotek takie, co do których pochodzenia trudno wyrobić sobie jakiś sąd.

Oto wpadła nam w ręce plugawa ulotka podpisana „Wódz". Ulotka nawołuje do składek na „Fundusz Walki z Żydostwem", a składki mają być wysyłane „*w znaczkach pocztowych, lub wpłata na P. K. O. do redakcji „Robotnika", albo „Dziennika Narodowego" w Warszawie.*

Dosłownie!

Nowe obciążenia na armję?

„Polska Zbrojna" z zadowoleniem zestawia przemówienia senatorów, którzy się wypowiedzieli za powiększeniem ciężarów społeczeństwa na rzecz zwiększenia zbrojeń. Sen. Śliwiński zaproponował wewnętrzną pożyczkę:

Nowa, dobrowolna, choćby w pierwszej transzy niewielka pożyczka wewnętrzna, przeznaczona wyłącznie na wzmocnienie naszej siły zbrojnej, pomimo wszystko, co przeciw temu dałoby się w dzisiejszych ciężkich czasach powiedzieć, może dziś liczyć na powodzenie".

W tym samym duchu sen. Radziwiłł deklamował:

„Sfery, które reprezentuję, są gotowe w każdej chwili dać wojsku to wszystko, co zdaniem kierowników naszej armji — do których mamy najzupełniejsze zaufanie — jest tej armji potrzebne".

Do tego oświadczenia p. Radziwiłła nie mamy wielkiego zaufania. Znana nam jest „ofiarność" sfer reprezentowanych przez ks. Radziwiłła na potrzeby Państwa.

Wszystko to zresztą bardzo piękne. Ale czy wynędzniała Polska wytrzyma wogóle nowe jeszcze obciążenia? Czy pp. senatorowie nie żyją w „rzeczywistości urojonej"?.

S-ek

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z poniedziałku na wtorek

Europa wobec zamachu Hitlera

Deklaracja min. Edena

„Jedna z podstaw pokoju w Europie runęła"

Poniedziałkowe posiedzenie Izby Gmin, w związku z zapowiedzianą deklaracją ministra Edena, wzbudziło olbrzymie zainteresowanie. Trybuny dla prasy i publiczności przepełnione były jak w dniach wielkich wydarzeń.

OŚWIADCZENIE MIN. EDENA

Min. Eden podkreślił przedewszystkiem, że poinformował ambasadora Rzeszy w Londynie, iż sobotnia decyzja Niemiec jest jednostronnem wypowiedzeniem dobrowolnie zawartego i podpisanego układu. Krok Niemiec wywołał w opinji angielskiej

FATALNE WRAŻENIE.

Przekreślenie układu lokarneńskiego i remilitaryzacja Nadrenji poderwały poważnie zaufanie w trwałość ewentualnych przyszłych umów, podpisanych przez Niemcy. Żaden z członków Izby nie może pochwalić ostatniego kroku Niemiec, godzącego w zasadę nienaruszalności traktatów. Sobotnia decyzja Rządu Rzeszy — zdaniem Edena —

NIE ZAWIERA JEDNAK GROŹBY AKTÓW NIEPRZYJACIELSKICH.

Rząd Rzeszy w swem memorandum wypowiada się wyraźnie za koniecznością utrzymania pokoju i wyraża życzenie zawarcia paktów nieagresji z Francją i Belgją.

Dla uniknięcia nieporozumień co do stanowiska Anglji, jako państwa, którego podpis figuruje pod układem lokarneńskim, minister Eden uważa za konieczne podkreślić, że gdyby w okresie rozpatrywania powstałej sytuacji Francja lub Belgja zostały zaatakowane, Anglja, mimo wypowiedzenia tego układu przez Niemcy, czułaby się nadal związana postanowieniami układu i

UWAŻAŁABY UDZIELENIE PRZEWIDZIANEJ W UKŁADZIE POMOCY NAPASTOWANYM ZA PUNKT HONORU.

Jedna z głównych podstaw pokoju w Europie zachodniej została usunięta, wobec tego istnieje obowiązek stworzenia innej podstawy. W tym duchu należy przystąpić do rozpatrzenia propozycyj niemieckich. Rząd angielski zbada je z całym objektywizmem, aby stwierdzić w jakich granicach propozycje Niemiec mogą przyczynić się do wzmocnienia zachwianych podstaw pokoju. Wobec niezwykłej powagi sytuacji międzynarodowej nie wolno w tym kierunku zaniedbywać żadnej sposobności.

Oświadczenie Baldwina

„System zbiorowego bezpieczeństwa jest niewystarczający"

Po złożeniu deklaracji przez ministra Edena zabrał głos premjer Baldwin, który zwrócił się do Izby o zatwierdzenie rządowego planu uzupełnienia zbrojeń, przedstawionego w „Księdze Białej". W uzasadnieniu swego stanowiska premjer podkreślił m. in., że wymagania obrony narodowej i zagadnienia polityki zagranicznej są tak ściśle ze sobą złączone, że nic można obu tych kwestyj rozpatrywać oddzielnie. Poruszając zagadnienie zbrojeń angielskich — mówi Baldwin, — muszę omówić również cele angielskiej polityki zagranicznej. Polityka Anglji zmierza w kierunku zabezpieczenia światu i narodom imperjum brytyjskiego trwałego pokoju, opartego

NA ZBIOROWEM BEZPIECZEŃSTWIE

i traktatach przyjaźni. Dla realizacji zasady zbiorowego bezpieczeństwa Anglja współpracuje z Ligą Narodów, szukając przyjaźni ze wszystkiemi narodami świata.

Niepowodzenie akcji powszechnego rozbrojenia, wzrost zbrojeń we wszystkich krajach oraz niepokojąca sytuacja międzynarodowa nie pozostawiły Anglji innego wyboru jak poddać rewizji dotychczasowy program swych zbrojeń. Przechodząc do bliższego omówienia systemu zbiorowego bezpieczeństwa premjer Baldwin oświadczył, że w dziedzinie tej rok ubiegły przyniósł nowe doświadczenie. System zbiorowego bezpieczeństwa w oparciu o Ligę Narodów

NIE ZDOŁAŁ PRZESZKODZIĆ WYBUCHOWI WOJNY WŁOSKO-ABISYŃSKIEJ.

System zbiorowego bezpieczeństwa spełni swe zadanie jedynie wówczas, gdy zdoła zapobiec wojnie zanim jeszcze ona wybuchnie. Nie będzie to możliwe tak długo, dopóty przeciwnik nie będzie wiedział, że w razie rozpoczęcia kroków zaczepnych znajdzie przeciwko sobie skierowaną

SIŁĘ ZBROJNĄ WSZYSTKICH PAŃSTW,

wchodzących w skład Ligi Narodów.

W dalszym ciągu swego przemówienia premjer Baldwin wyraził przekonanie, że Europa stopniowo dojrzewa do właściwego pojęcia systemu bezpieczeństwa.

Mimo trudności Rząd angielski nie zaniecha żadnego wysiłku w kierunku ustalenia współpracy międzynarodowej. Omówiwszy tło historyczne wiekowego zatargu francusko - niemieckiego, premjer zaznaczył, że w stosunkach między obu narodami zaczynają znów brać górę dawne niechęci i nienawiści. Nadzieja osiągnięcia zbliżenia francusko-niemieckiego wydaje się dziś mniejszą niż kiedykolwiek. Mimo to Anglja kontynuować będzie swe wysiłki w kierunku osiągnięcia porozumienia między Francją i Niemcami. Nakłada to na Rząd i społeczeństwo angielskie wielką odpowiedzialność. W takiej chwili nie wolno nam, zakończył premjer, — być sła-[illegible]

Co zrobi Francja?

Wszystkie dotychczasowe głosy i dyskusje francuskie na temat położenia, wytworzonego przez krok niemiecki, cechuje brak pewności co do tego, co uczynią inne mocarstwa, gwarantujące traktat lokarneński, a przedewszystkiem Anglja. Cała opinja francuska, zarówno koła polityczne i parlamentarne, jak i szary człowiek z ulicy z napięciem oczekiwały zapowiedzianej deklaracji min. Edena. W tym nastroju oczekiwania na wyjaśnienie stanowiska angielskiego dyskusje prasowe zmierzają do sprecyzowania celów, jakie postawi obecna akcja francuska i dróg, któreby doprowadziły do ich osiągnięcia. W szeregu dzienników cele akcji dyplomatycznej francuskiej sformułowano jak następuje:

1) ZMUSIĆ NIEMCY DO WYCOFANIA WOJSK Z NADRENJI,

2) ROZPOCZĄĆ ROKOWANIA Z NIEMCAMI DOPIERO PO PRZYWRÓCENIU MOCY ZASADY POSZANOWANIA TRAKTATÓW.

Co do dróg, jakiemi polityka francuska powinna starać się o osiągnięcie tych celów — to w całej opinji i prasie wyrażono jednomyślnie pogląd, że o żadnej akcji francuskiej

NA WŁASNĄ RĘKĘ,

nie może być mowy, tak samo, jak nie może być mowy o zastosowaniu

ZBROJNYCH ŚRODKÓW PRZYMUSU.

Jako jedyną drogę zatem wskazuje się ogłoszenie w drodze procedury ligowej sankcyj finansowych i ekonomicznych.

Czy to jednak wystarczy? Prasa francuska jest pod tym względem pełna sceptycyzmu.

***

Minister spraw zagranicznych Flandin kontynuował rozpoczęte w sobotę rozmowy z przedstawicielami dyplomatycznymi poszczególnych mocarstw. Minister przyjął ambasadora belgijskiego i następnie sowieckiego, poczem odbył rozmowę z ambasadorem włoskim. Flandin konferował pozatem z przewodniczącymi komisji spraw zagranicznych Izby, Senatu i ambasadorem Chłapowskim.

ZSSR wobec kroku Hitlera

Prasa sowiecka w bardzo ostrych wyrazach atakuje Niemcy spowodu wypowiedzenia traktatu lokarneńskiego. „Izwiestja" ustosunkowują się negatywnie do niemieckich propozycyj, dotyczących zawarcia nowego układu i domagają się energicznej kontrakcji ze strony mocarstw zachodnich twierdząc, iż w braku tej kontrakcji, dojdzie wcześniej czy później do niebezpiecznych komplikacyj.

„Prawda" podkreśla, że pokojowe propozycje Hitlera „mają na celu wbicie klina pomiędzy Francję a Anglję" oraz wzmocnienie pozycji antysowiecko usposobionych kół francuskich.

Rząd niemiecki

nie stawi się przed Radą Ligi Narodów

Sekretarz generalny Ligi Narodów wysłał do Rządu niemieckiego telegram, w którym przytacza tekst depeszy, skierowanej do niego przez Rząd francuski, domagającej się zwołania Rady Ligi spowodu naruszenia Traktatu lokarneńskiego. Telegram sekretarza generalnego zawiera oprócz tego następujący ustęp:

„Przewodniczący Rady Ligi Narodów proponuje, aby Rada Ligi zebrała się w piątek 13 marca o godz. 11-ej rano. Na wypadek, gdyby Rząd niemiecki, jako kontrahent traktatu wyżej wymienionego, chciał uczestniczyć w zbadaniu przez Radę Ligi tej sprawy, byłbym wdzięczny o zawiadomienie mnie o tem".

(—) Avenol.

Dotychczas brak jeszcze odpowiedzi ze strony Niemiec. Przypuszczać jednak należy, że Rząd niemiecki uchyli się od obecności w Genewie.

Akcja Rządu Belgijskiego

Z Brukseli donoszą, iż w Belgji nie wydano żadnych zarządzeń wojskowych w związku z ostatniemi posunięciami Rzeszy. Garnizony nadgraniczne nie zostały i nie będą wzmocnione. W miarodajnych kołach oświadczono, że należy odczekać spokojnie przebiegu akcji dyplomatycznej.

Na froncie w Abisynji

Mimo wyrażenia przez Rząd włoski zgody na apel pokojowy komitetu 13-tu, wysyłka wojsk włoskich do Afryki Wschodniej odbywa się w dalszym ciągu. W poniedziałek wieczorem wypłynęły z Neapolu statki „Piemonte" i „Atlante" z 3.500 żołnierzami.

***

Ambasada włoska w Warszawie zaprzecza kategorycznie pogłoskom o rzekomem wstrzymaniu działań wojennych na frontach w Afryce Wschodniej.

***

W ubiegłą niedzielę w okolicach Quoram po raz trzeci samoloty włoskie zbombardowały szpital polowy Czerwonego Krzyża brytyjskiego.

Włochy nie wezmą udziału

w żadnych sankcjach antyhitlerowskich

Pisma włoskie donoszą z Genewy:

Koła francuskie pragną, aby na nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów zdecydowano zastosowanie przeciw Niemcom sankcyj gospodarczych i finansowych, przewidzianych w rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 17 kwietnia 1935 roku; ale jest rzeczą bardzo mało prawdopodobną, aby Włochy, które dziś są ofiarą sankcyj, wzięły udział w sankcjach przeciw Rzeszy Niemieckiej.

***

Koła półurzędowe w Rzymie oświadczają, że stanowisko Włoch wobec sprawy wypowiedzenia Locarna jest wyczekujące. Rząd włoski nie wypowiedział się jeszcze w tej kwestji, zajmując wciąż pozycję pełną rezerwy.

W Przytyku

Krwawe zajścia

2 zabitych i szereg rannych

PAT komunikuje:

W dniu 9 marca b. r. w Przytyku, pow. radomskiego w godzinach południowych na tle akcji antyżydowskiej doszło na przedmieściu Zachęta do ostrego starcia między ludnością chrześcijańską a żydowską, w wyniku czego został zabity jeden chrześcijanin i jeden Żyd. Ponadto szereg osób odniosło rany.

***

Do sprawy tej powrócimy.

Obrady Senatu

W uzupełnieniu wiadomości o poniedziałkowych obradach Senatu podajemy dalszy przebieg dyskusji ogólnej nad budżetem:

Sen. Radziwiłł bardzo optymistycznie dla Polski komentuje mowę kancl. Hitlera.

Sen. Schorr i sen. Jeszke, z różnych wychodząc założeń, przemawiają przeciw hecom endeckim. Sen. Schorr dowodzi i pozatem, że zniesienie uboju rytualnego byłoby pogwałceniem Konstytucji.

Sen. Marjan Malinowski (Wojtek) domagał się ostrych zarządzeń w stosunku do endeków.

Sen. Wiesner (Niemcy) zapewnia, że pogląd narodowo-„socjalistyczny" opiera się na prawie i Konstytucji.

Sen. Grajek domaga się przywrócenia samorządu w Ubezpieczalniach.

Sen. Maciejewski polemizuje z wywodami senatorów niemieckich i przypomina im, że polska mniejszość w Niemczech żadnej wogóle nie ma reprezentacji.

Sen. Fleszerowa broni pracujących mężatek przed redukcją.

Przemawiało jeszcze kilku mówców.

Piękna uroczystość w Kutnie

Akademja „Proletarjatu" wzbudziła duże zainteresowanie, to też salę teatru miejskiego wypełniło 1500 osób. W imieniu PPS. otworzył akademję tow. Janiak, powołując do prezydjum tow. tow. Śledzińskiego i Pidakowskiego oraz przedstawicieli wszystkich organizacyj, należących do klasowego ruchu socjalistycznego.

Przemawiali tow. Kłuszyńska, Śledziński, Śliwiński, Żychlin. Piękne deklamacje młodzieży T. U. R. i Czerwonych Harcerzy przyczyniły się do podniesienia nastroju sali. Mówców i produkcje artystyczne przyjmowano gorącemi oklaskami.

Tow. Janiak, zamykając akademję, zaznaczył, że upływa właśnie 38 lat pracy tow. Śledzińskiego; po przez więzienia, katorgę aż do powrotu do kraju po rewolucji bolszewickiej i dalszą pracę w niepodległej Polsce. Tow. Śledzińskiemu zgotowano owację.

Wieczorem, w Domu Robotniczym zebrali się towarzysze, towarzyszki i przedstawiciele bratnich organizacyj dla uczczenia t. Śledzińskiego. Czerwoni harcerze z Żychlina wręczyli mu piękną odznakę. Należy zaznaczyć, że przyszli pieszo z Żychlina do Kutna (22 km.), żeby uczestniczyć w akademji.

Delegacje z Żychlina, Krośniewic, Ostrowia ze sztandarami stawiły się w Kutnie jako przedstawiciele P. P. S. i związków zawodowych.

Zamknięcie Politechniki

Wobec postanowionego przez studentów nie opuszczenia gmachu Politechniki warszawskiej, rektor ogłosił następujące zarządzenie:

1) Zgodnie z uchwałą Senatu Akademickiego, zawieszam do odwołania wykłady i ćwiczenia w Politechnice.

2) Wzywam pp. studentów do niezwłocznego opuszczenia gmachu Politechniki. (PAT).

Strajk w Szkole Nauk Politycznych

w Warszawie

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o strajku w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie komunikują nam, że strajk mimo poniedziałkowych zajść i interwencji policji trwa w dalszym ciągu. Z wyjątkiem studentów ostatniego roku w akcji biorą udział wszystkie ugrupowania studentów.

Wiadomości Sportowe

Tenis

JĘDRZEJOWSKA TRYUMFATORKĄ TURNIEJU W MENTONIE. W międzynarodowym turnieju tenisowym w Mentonie, w finale gry pojedynczej pań Jędrzejowska lekko pokonała Francuskę Bellard 6:2, 6:1.

Drugi tryumf uzyskała Jędrzejowska w grze podwójnej pań. Grając w parze z Angielką Noel, pokonała w finale parę francuską Mathieu—Bellard 6:3, 6:3.

Natomiast w finale gry mieszanej Jędrzejowska — Tarłowski po walce bardzo zaciętej ulegli dobrej parze francuskiej Mathieu — Lesueur 7:9, [illegible]

Atletyka

MECZ ZAPAŚNICZY KLUBÓW ROBOTNICZYCH Z NIEROBOTNICZEMI. W niedzielę rozegrany został na sali Prądu mecz zapaśniczy między reprezentacją robotniczych klubów Warszawy a drużyną złożoną z pozostałych klubów warszawskich. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny nierobotniczej w stosunku 13:12.

Boks

WARSZAWA BIJE BRUKSELĘ 10:6. W Warszawie w wypełnionym do ostatniego miejsca gmachu Cyrku rozegrany został w niedzielę międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Brukseli. Zwyciężyła reprezentacja Warszawy w stosunku 10:6.

Gry sportowe

AZS WARSZAWA — MISTRZEM POLSKI W SIATKÓWCE KOBIECEJ. W niedzielę zakończyły się finały w siatkówce kobiecej o puhar zimowy PZGS. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna AZS Warszawa przed Olszą Kraków, Strzelcem Lwów i Gryfem (Toruń).

Narciarstwo

S. MARUSARZ — NARCIARSKIM MISTRZEM POLSKI. W niedzielę na nowowybudowanej skoczni na Kondratowej rozegrano w trzecim dniu narciarskich mistrzostw Polski konkurs skoków do kombinacji. W konkursie pierwsze miejsce zdobył S. Marusarz, osiągając 54 i 56 mtr. przed Br. Czechem 52 i 49 mtr.

Ostateczny wynik kombinacji o mistrzostwo Polski przedstawia się następująco: 1) St. Marusarz (SNPTT Zakopane) nota 456, 2) Br. Czech (SNPTT) nota 448, 3) Dawidek (SNPTT) nota 408.

Piłka nożna

NA BOISKACH PIŁKARSKICH WARSZAWY. W Warszawie odbyły się 4 mecze piłkarskie z udziałem drużyn ligowych.

Warszawianka pokonała na swojem boisku A-klasowy PWATT w stosunku 4:1 (1:0).

Legja miała za przeciwnika czołową drużynę robotniczą Sarmatę. Wynik brzmiał również 4:1 (4:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Łysakowski (2), Przeździecki (1) i Drabiński (1). Dla pokonanych jedyny punkt był dziełem Kasprzaka.

ORKAN — SKRA 7:2 (2:1). Bramki dla Orkanu zdobyli Jankowski (3), Ogrodziński (2), Jung i Matysiak, a dla Skry obie Draganiuk.

Fabryka emerytów na ratuszu warszawskim

Ag. Press podaje komunikat następujący, istotnie ciekawy:

Preliminarz budżetowy m. st. Warszawy na rok 1936/37 wykazuje zastraszający wzrost wydatków miasta na emerytury, renty i odprawy dla zwolnionych pracowników miejskich. W początkach 1934 r. wydatki emerytalne w dziale administracyjnym i przedsiębiorstw miejskich wynosiły łącznie około 8 miljonów zł. rocznie. W preliminarzu budżetowym na r. 1936/37 wydatki emerytalne m. Warszawy przewidziane są na 18,6 milj. złotych.

W okresie zatem 2 lat nastąpił wzrost wydatków emerytalnych m. Warszawy o przeszło 10 miljonów złotych, czyli o około 125%. Ten niezwykły wzrost wydatków emerytalnych stanowi wielkie i stałe obciążenie budżetu miejskiego oraz mieszkańców m. Warszawy. Przyjmując liczbę ludności stolicy na 1.200 tysięcy mieszkańców dochodzi się do wniosku, iż obciążenie z tytułu samych emerytur miejskich wynieść ma obecnie około 15,5 zł. na głowę ludności, gdy tymczasem z początkiem 1934 r. obciążenie to wynosiło tylko około 6,5 zł.

Wzrost obciążenia z tytułu wydatków emerytalnych miasta wyniósł zatem w przeciągu 2 lat około 9 zł. na głowę ludności Warszawy.

W samym tylko dziale administracyjnym zarządu miejskiego wydatki na emerytury, renty i odprawy wzrosły w przeciągu 2 lat o 7,4 miljonów zł. W wykonaniu budżetu na r. 1934/35 wydatki działu administracyjnego na powyższe cele wyniosły 8,3 milj. zł., w preliminarzu na r. 1936/37 przewidziane są na 15,7 milj. zł. Same tylko emerytury i renty zarządu administracyjnego miasta (bez odpraw) wyniosły w roku budżetowym 1935-36 około 9,7 milj. zł., a w r. 1936-37 wynieść mają 14,6 milj. zł. W ciągu jednego tylko roku wzrost wydatków miasta na renty i emerytury wynosi około 5 milj. zł. czyli 55%.

Ten niebywały wzrost wydatków emerytalnych m. Warszawy jest rezultatem zwolnienia ze służby miejskiej około 3.000 pracowników w sile wieku, na miejsce których przyjęto ponad 3. tysiące nowych ludzi.

Wytworzony stan powoduje, poza wzrostem wydatków na emerytury i renty, inne ujemne skutki dla miasta. Nowoprzyjęci pracownicy nie posiadają nagół praktyki samorządowej, przez co wydajność ich pracy jest znacznie niższa. W niektórych biurach miejskich zmieniono większość urzędników, wskutek czego sprawy dotyczące lat dawnych wymagają specjalnych studjów ze strony ludzi nowych. Nowoprzyjęci pracownicy nie rekrutują się z młodzieży, ale przeważnie mają poza sobą służbę innego rodzaju, co zmusza zarząd miejski do zaliczenia tych lat do wysługi emerytalnej. Stanowić to będzie dodatkowe a niepotrzebne obciążenie przyszłych budżetów m. st. Warszawy.

W kołach miejskich przypominają, iż obecny premjer Kościałkowski przyjął w kwietniu 1934 r. jako prezydent m. Warszawy delegację związku pracowników samorządowych, której oświadczył, że „żadnych masowych zwolnień w magistracie nie będzie". Obecny komisaryczny prezydent miasta, p. Starzyński, obejmując władzę na ratuszu zadeklarował, iż w gospodarce miejskiej trzymał się będzie polityki b. prez. Kościałkowskiego. W praktyce poszedł jednakże prez. Starzyński inną drogą.

Jak się dowiaduje Press, grono poważnych obywateli miasta przy współudziale kół prawniczych roz patruje projekt pociągnięcia obecnego zarządu miejskiego w drodze przepisanych prawnie instancyj przed Najwyższy Trybunał Administracyjny za jego rozrzutną gospodarkę przedewszystkiem w dziale emerytalnym. Wielomiljonowe obciążenia m. Warszawy z tytułu emerytur posiadają bowiem charakter stały i groźny dla przyszłości stolicy. (Press).

Niedopuszczalny okólnik Wydziału Sanitarnego Dyrekcji P.K.P we Lwowie

Oznacza w praktyce... zakaz stosowania Rentgena!

(Kor. własna)

Czy mógłby kto przypuścić, że w XX wieku, w wieku postępu cywilizacji i kultury, mógłby się znaleść przeciwnik korzystania w lecznictwie z usług wielkich wynalazków, jak promienie Rentgena, radu i t. d.

Oto w miesiącu styczniu b. r. wydział sanitarny Dyrekcji P. K. P. we Lwowie wydał właśnie taki okólnik Nr. VI/1 b 53/99/36 20/I 1936. Okólnik ten nakazuje lekarzom kolejowym zalecać prześwietlanie promieniami Rentgena w wypadkach schorzeń płuc, serca, jamy brzusznej i t. p., **tylko w wyjątkowych wypadkach**, ale w jakich to wypadkach mógłby lekarz zalecać prześwietlenia, tego naczelny lekarz we wspomnianym okólniku nie podaje.

Jakie przyczyny mogły skłonić naczelnego lekarza do wydania tak nieludzkiego okólnika? **Jest to oszczędność kosztem zdrowia ludzkiego — i oszczędność zupełnie niedopuszczalna.**

Nie na to chyba składano ogromne majątki na tworzenie fundacji naukowych dla badania trapiących ludzkość chorób, jak gruźlica, rak i t. d., ażeby te niezbędne dla zdrowia ludzkości wynalazki miały być za jednym zamachem pióra przekreślane. **Tutaj bowiem zalecenie prześwietlania „tylko w wyjątkowych wypadkach" równa się w istocie zakazowi prześwietlania!**

Apelujemy do Izby Lekarskiej, jako kompetentnej Władzy nadzorczej i Ministerjum Komunikacji, aby ten okólnik został jaknajprędzej wycofany.

Uchwały robotników łódzkich

Przeciwko faszyzmowi i antysemityzmowi

W końcu lutego odbyła się w Łodzi. w sali Zw. Tramwajarzy, okręgowa konferencja zarządów klasowych związków zawodowych, przy udziale około 100 delegatów.

Na konferencji tej tow. Szczerkowski mówił o walce z faszyzmem, nacjonalizmem i antysemityzmem.

Tow. Goliński referował sprawę kończenia budowy domu związkowego w Łodzi, przytem powzięto uchwałę, zobowiązującą wszystkie organizacje zawodowe, wchodzące w skład Okręgowej Komisji w Łodzi, do zbierania składek na ten cel (50 gr. kwartalnie od człowieka gorzej zarabiającego, a 1 zł. — od człowieka lepiej zarabiającego).

Po referacie tow. Szczerkowskiego powzięto, po dyskusji, odpowiednią rezolucję przeciwko faszyzmowi, nacjonalizmowi i antysemityzmowi.

W sprawach organizacyjnych stwierdzono duże ożywienie w ruchu organizacyjnym: **powstawanie tych organizacji w gałęziach przemysłu, w których jej jeszcze nie było, oraz stały rozwój istniejących organizacyj, stojących mocno na grucie zasad i uchwał najwyższej instancji ruchu zawodowego w Polsce: Komisji Centralnej związków zawodowych.**

W uchwalonej rezolucji Konferencja Okręgowa wzywa szerokie masy robotnicze do bezwzględnego przeciwstawienia się sianiu nienawiści narodowej, oraz wszelkim awanturom, wywoływanym przez żywioły huligańskie pod hasłami nacjonalistycznemi i antysemickiemi, które to awantury w swoich konsekwencjach szkodzą walce wyzwoleńczej klasy robotniczej.

Walka przeciwko faszyzmowi i nacjonalizmowi tak polskiemu, jak niemieckiemu i żydowskiemu, we wszystkich jego formach, jest koniecznością i obowiazkiem całej klasy robotniczej w Polsce.

Rozkład obecnego ustroju czyni coraz bardziej niemożliwem istnienie i utrwalenie obecnego systemu rządzenia, wobec czego walka klasy robotniczej o jej prawa społeczne, o polityczne, nabiera coraz bardziej realnego znaczenia.

Tylko jedność ruchu zawodowego i ściśle współdziałania z ruchem socjalistycznym pozwala na wytworzenie szerokiego frontu mas pracujących, umożliwiającego zdobycie rządu robotniczo - chłopskiego.

Konferencja wzywa masy pracujące do należytego zorganizowania się w szeregach klasowych związków zawodowych: przeciwko ciemnym siłom reakcji, o naczelne postulaty klasy robotniczej i przebudowę społeczną, — o socjalizm.

Strajk w przemyśle skórzanym w Krakowie

W Krakowie trwa od 8 b. m. strajk w przemyśle skórzanym

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERĆ STARUSZKI PODCZAS POŻARU.

W Jeziorach Wielkich pod Środą w robotniczym domu mieszkalnym wybuchł ogromny pożar.

Jedna z domowniczek, 83-letnia Jadwiga Płocienczakowa, chora staruszka nie zdołała się wyratować i zginęła w płomieniach.

Pozostali domownicy uratowali się, lecz niektórzy odnieśli bardzo poważne poparzenia. Straty wynoszą około 10 tys. zł. Policja wszczęła dochodzenie.

BEZROBOTNA TARGNĘŁA SIĘ NA ŻYCIE.

W bramie domu przy ulicy Aleksandrowskiej w Łodzi lokatorzy natknęli się na leżącą bez przytomności kobietę, która wydawała słabe jęki. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził otrucie sublimatem i po przepłukaniu żołądka przewiózł denatkę w stanie groźnym do szpitala.

Denatką okazała się 28-letnia Stefanja Bielczakówna, bezrobotna, bez stałego miejsca zamieszkania, która targnęła się na życie skutkiem braku środków.

Chcąc popełnić samobójstwo, a nie mając pieniędzy na truciznę, po kilkugodzinnem żebraniu zdołała uzyskać kilkadziesiąt groszy, za które kupiła sublimatu

NAPAD RABUNKOWY POD LWOWEM.

W Dornfeldzie pod Lwowem jacyś nieznani osobnicy dokonali napadu rabunkowego na przechodzącego drogą 67-letniego Wilhelma Schangweila. Jeden z bandytów przytrzymał napadniętego za ręce, drugi zaś zrabował mu 26 zł., poczem obaj sprawcy zbiegli. Policja wszczęła dochodzenie.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.

Na szlaku kolejki wąskotorowej Druja — Brasław, około kol. Czerniowo, gm. słobódzkiej, pociąg osobowy najechał na idącą torem kolejowym Rypinę Pranikową, lat 60, mieszkankę wsi Baranowszczyzna. Pranikowa poniosła śmierć na miejscu.

Ustalono, że Pranikowa była głucha i nie słyszała sygnałów dawanych przez maszynistę.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI.

W Niwce dokonano śmiałego napadu bandyckiego. Do składu pasz Wojtasińskiego weszło 4 zamaskowanych drabów, którzy sterroryzowali rewolwerami znajdujące się w składzie osoby.

Bandyci sterroryzowali szwagra Wojtasińskiego, bijąc go kolbami rewolwerów.

W pewnej chwili w czasie szamotania się z bandytami padł strzał, trafiając w głowę p. Wojtasińską.

Strzały bandytów spowodowały alarm. Widząc niebezpieczną dla siebie sytuację, bandyci rzucili się do ucieczki.

Przybyła na miejsce napadu policja rozpoczęła energiczne śledztwo i pościg. Doprowadziło to do ujęcia 4 osób, podejrzanych o napad. Dalsze śledztwo w toku.

SAMOBÓJSTWO STRAŻNIKA WIĘZIENNEGO.

W gmachu więzienia karno-śledczego w Samborze popełnił samobójstwo strażnik więzienny, 24-letni Władysław Pietrasz. Pietrasz objął służbę wartowniczą na podwórzu i w kilka minut po odejściu swego poprzednika odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Na Górnym Śląsku

Skutki fałszywej polityce Z. Z. P. w hucie Zgoda!

Hutę Zgoda od szeregu lat opanowało Zjedn. Zaw. Polskie. Każdy z dotychczasowych przewodniczących rady załogowej, z ramienia Z. Z. P., awansował na majstra, i stawał się poganiaczem robotników. Obecny przewodniczący p. Opółka też się już ubiega o jakieś względy u dyrekcji, bo nie uważa za konieczne zabrać drugiego członka rady na swe wizyty w Dyrekcji. Na warunki w jakich pracują robotnicy w tej hucie patrzy przez palce, chociaż jako przewodniczący (który jest uwolniony z pracy) ma dużo czasu do pilnowania i strzeżenia praw robotniczych.

Ale cóż — gdyby swój obowiązek chciał wykonać sumiennie — to stałby się „nieprzyjacielem" dyrekcji i kierowników w hucie.

Zarobki akordowe przez szereg lat, mimo ogólnych umów akordowych, stały poniżej stawki taryfowej. Klasowy Zw. Metalowców przeprowadził sprawę przez Wydział Fachowy, jest też Orzeczenie Wydziału Fachowego, które reguluje zarobki akordowe a mimo to dzieją się skandaliczne nadużycia. Czy dzieje się to za czyjąś milczącą zgodą? Jak może ktoś podać doświadczonemu fachowcowi cenę kalkulacyjną o połowę niższą od takiej ceny, jaka jest rzeczywiście wymagana, o ile ma być wogóle mowa akordach? Szuka się głupich i takich nie brak — to prawda! Ale od czego są radcowie załogowi, którzy powinni czuwać nad wszystkiemi sprawami w zakładzie? Trudno o tem mówić, jeżeli organizacja żółta wychowuje w nieświadomości swych członków i robi z nich, potulnych baranów.

Kierownictwo huty wydało od siebie dla majstrów i kalkulatorów nowe instrukcje, dotyczące prac akordowych. Ciekawi jesteśmy, co na to powiedzą robotnicy, a przedewszystkiem pp. Opółka, jako przewodniczący i Szweigstil, jako sekretarz.

Kącik radiowy

Powieść tendencyjna

Tendencyjność w literaturze jest„ wedle powszechnej opinji, pojęciem dyskredytującem. Czem jest tendencja w utworze literackim? Wyrazem mniej lub więcej uświadomionej postawy autora wobec poruszanych zagadnień. Ale czytelnik zajmuje również określone, uczuciowe czy intelektualne stanowisko wobec tych zagadnień. Tendencja, z którą sympatyzujemy, nie razi. Tendencja niesympatyczna lub wroga narzuca ocenę dyskretyzującą.

Zagadnienie to będzie tematem prelekcji z cyklu „Dyskutujmy" p. t. „W obronie powieści tendencyjnej", w której zabierze głos przed mikrofonem Leon Kruczkowski w dniu 11 marca o godz. 17.00.

Koncert Szopena

Po dwóch pierwszych mistrzowskich koncertach, które Chopin skomponował jeszcze w młodzieńczym okresie swego życia., zamierzał genjalny kompozytor napisać koncert trzeci. Powstała jednak tylko część pierwsza tego koncertu — Allegro de Concerto. Jak dalece Chopin cenił ten utwór świadczą jego własne wzruszające słowa: „Będzie to pierwsza sztuka, którą po powrocie do kraju w wolnej Warszawie zagram na pierwszym koncercie". Kompozycja ta figuruje w programie XVII audycji z cyklu chopinowskiego obok Preludjum cis-moll op. 45, Mazurków H-dur z op. 41, oraz Nocturnu cis-moll op. 48. Wykonawczynią koncertu będzie znana pianistka — Zofja Rabcewiczowa.

Koncert ten wykonany zostanie przed mikrofonem Polskiego Radja we środę dnia 11 marca o g. 21.00.

Taras Szewczenko

W rocznicę śmierci poety ukraińskiego Tarasa Szewczenki w dn. 11 marca o g. 21.50 Polskie Radjo urządza specjalną audycję, na którą złożą się: słowo wstępne Jarosława Iwaszkiewicza, recytacje paru utworów Szewczenki w nowych przekładach Kazimierza Wierzyńskiego, Józefa Łobodowskiego i inne, zamówione do pomnikowego wydania dzieł Szewczenki, które ukazuje się w układzie ukraińskiego Instytutu Naukowego.

Dopełnieniem audycji będą pieśni do słów poety w wykonaniu chóru pod kierunkiem Sołohuba.

O pracy i bezrobociu

PRZEMÓWIENIE MINISTRA JASZCZOŁTA

Dziś, t. j. we środę dnia 11 marca w godzinach porannych odbędzie się w Ministerjum Opieki Społecznej narada, w czasie której zabierze głos p. min. Jaszczołt.

Przemówienie p. ministra, poświęcone sprawie funduszu pracy i zagadnieniu bezrobocia, zostanie utrwalone na taśmie stilla, z której nadane będzie na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja o g. ...50.

Pieśni angielskie

Polskie Radjo zaprosiło przed swój mikrofon wybitną śpiewaczkę angielską — Dorothy Helmrich. Artystka wykona w swym języku ojczystym szereg pieśni. Występ ten, który odbędzie się dnia 11 marca o g. 18.10 wzbudzi bezwątpienia żywe zainteresowanie wśród najszerszych kół radjosłuchaczy i to zarówno na osobę śpiewaczki jak też i na program tego koncertu.

„Literatura w walce z faszyzmem i wojną"

W niedzielę, dn. 8 marca b. r. odbył się w Warszawie w sali Wielkiej Rewji drugi zbiorowy odczyt Ligi Praw Człowieka i Obywatela pod powyższym tytułem.

Na sali zgórą 2.000 słuchaczy, niemal tyleż musiało odejść od zamkniętych kas na długo przed oznaczoną dla ropoczęcia odczytu godziną.

Odczyty Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela z tej serji, to niejako jeszcze jedna informacja literacka — raczej one same są etapami walki z faszyzmem i wojną. — I dlatego przedewszystkiem wypada podkreślić nastrój sali jak zwykle poważny, podniosły, z hamowaną namiętnością, wyczekujący na coś, co usprawiedliwi niecierpliwość zebranej tak licznie publiczności.

„Wszystko zło pochodzi od Gutenberga" powiedział kiedyś pewien żandarm i masa jest ciekawa, czy to zło, pochodzące od Gutenberga, walczy z faszyzmem i wojną, jak walczy, jakie jest natężenie tej walki, a bodajże trzeba to uczciwie przyznać, a że bardziej jest ciekawa, czy to gutenbergowskie zło stanie się dotkliwem, czynnem, prawdziwem złem dla owego dowcipnego żandarma, ochraniającego z ponurą służalczością faszyzm i wojnę.

W zastępstwie chorego prezesa Andrzeja Struga, odczyt krótko zagaił prof. dr. Szymanowski, wiceprezes Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Wyraziwszy żal, że prezes Strug nie może sam powitać tak licznie zebranych, powołał na przewodniczącego mec. Wacława Szumańskiego, oraz do prezydjum Antoniego Dermę.

Mecenas Szumański, rozpoczynając właściwą część zgromadzenia, złożył hołd niestrudzonemu wodzowi walki o prawo, nieobecnemu Andrzejowi Strugowi, na co obecni odpowiedzieli oklaskami.

Jako pierwszy prelegent zabrał głos. dr. Juljan Maliniak, mówiąc o Henryku Mannie.

Cały dorobek 33 lat pracy tego pisarza spłonął w Rzeszy na stosach w dniu 10 maja 1933 r. Spalono 17 tomów powieści, opowiadań i szkiców. — Spalono przy dźwiękach pieśni hitlerowskich, w Berlinie—w obecności ministra propagandy Rzeszy, d-ra Goebbelsa, który uświetnił tę „uroczystość" patetycznem przemówieniem. — Pisarz, potomek starej hanzeatyckiej protestanckiej rodziny patrycjuszowskiej z Lubeki, jest obecnie emigrantem, poszedł dobrowolnie na gorzki chleb wygnania, — mówi prelegent. — Następnie. dr. Maliniak scharakteryzował środowisko, w którem pisarz wyrósł, podkreślając, że mimo burżuazyjnego wychowania, młody Mann debiutuje książką satyryczną, wymierzoną w finansjerę berlińską.

Prelegent podkreśla, że Henryk Mann nie potknął się nawet w czasie wojny i nie poddał się presji szalejącego szowinizmu w Niemczech, któremu uległa prawie cała literatura niemiecka, nie wyłączając młodszego brata Henryka Manna, Tomasza.

Po wojnie republika mianuje Henryka Manna prezesem sekcji literackiej Pruskiej Akademji Sztuk Pięknych, popularnie zwanej Akademją Literatury.

Prelegent wywołuje Mannowską wizję współczesnych Niemiec, której wyrazem jest pamflet zatytułowany „Der Hass, Deutsche Zeitgeschichte" (Nienawiść. Dzieje teraźniejszości niemieckiej), którą Mann zadedykował „swej ojczyźnie" oraz późniejsze artykuły Manna.

Mann, jako fanatyczny wielbiciel rozumu, uważa, że stulecie, którego znamieniem jest irracjonalizm (t. j. XX w.), nie zrodziło nic prócz nędzy, zniszczenia, nienawiści. Rewolucja hitlerowska jest zwycięstwem braku siły do prawidłowego myślenia, — zwycięstwem wątpliwego pomysłu „czystej rasy", prowadzi do Ludendorfowskiej totalnej wojny, do państwa przemocy i nacjonalizmu, zdziczenia, niemoralnego przymusu, nienawiści. Ale, powiada Mann, wśród chełpliwej rewolucji narodowej „Führer" sunie niepostrzeżenie ku prawdziwej rewolucji, która będzie już rewolucją marksistowską, gdyż „usunięcie ludzi za kraty, nie oznacza jeszcze usunięcia idej".

Tow. dr. Maliniak kończy omówieniem ostatniej książki Henryka Manna „Młodość Henryka IV". Podkreśla optymizm Manna, szukającego zespolenia z walczącym proletarjatem i wierzącego, że „nie było jeszcze niezwyciężonego barbarzyństwa". — Wezwanie Manna: „Ci co walczą myślą o tem i wiedzą, że nadejdzie dzień. Kopiemy. Mamy łopaty, aby podkopywać. Łopaty do ręki! Są nas miljony, z nich zrodzą się nowe miljony" — zostało przyjęte grzmiącą burzą oklasków.

(Dok. nast.) *jk.*

PODZIĘKOWANIE.

Za bezinteresowny udział w poranku literackim z d. 8 b. m. wszystkim prelegentom i artystom dziękuje niniejszem

Zarząd Główny Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela

KKRONIA KRAKOWSKA

Czy samobójstwo?

Pod mostem dębnickim w Krakowie, został znaleziony przez Wasia Józefa, zam. przy ul. Skawińskiej 13 pakunek owinięty w papier, w którym znajdowało się 3 pary kalesonów, 2 koszule męskie, 2 kołnierzyki i 3 chusteczki do nosa. Obok tego pakunku leżało futro męskie, wierzch z materji czarnej w prążki, spód ze skór źrebcowych bronzowych, z kołnierzem futrzanym żółtym, oraz płaszcz letni gabardinowy, koloru zielonkawego z paskiem.

W kieszeniach płaszcza z futra znaleziono wezwanie sądowe, wystawione przez Sąd Grodzki w Jędrzejowie na nazwisko Augusta Józefa Olinkiewicza, zam. w Jędrzejowie przy ul. 11 Listopada Nr. 20, zaświadczenie zameldowania i wymeldowania, wystawione przez zdrojowisko w Rabce i 2 bilety P. K. P. Kom. Samochodowej na linji Zakopane — Szczawnica — N. Sącz i Krynica.

Ponadto w pakunku była szczoteczka do czyszczenia obuwia i pudełko pasty.

Zachodzi przypuszczenie, że posiadacz wspomnianych przedmiotów mógł dokonać samobójstwa przez rzucenie się do Wisły, pozostawiając swoją garderobę na brzegu. Ewentualnie przedmioty te mogą pochodzić z kradzieży i zostały pozostawione przez złodzieja.

Popierajcie własną prasę!

Na froncie walk strajkowych

Wielki strajk robotników szewckich

W trzecim dniu strajku robotników szewckich akcja przybrała na sile. Stanęły już niemal wszystkie warsztaty.

Wczoraj przyłączyli się do strajku robotnicy fabryki Poznańskiego, mimo nacisku ze strony pracodawcy, robotnicy zsolidaryzowali się ze strajkującymi.

Również na prowincji w okolicznych wsiach przystąpili do strajku chałupnicy.

Na zebraniu w Brodach pod Kalwarią kilkuset chałupników uchwaliło strajk.

Wczoraj na zgromadzeniu, na którem przemawiali tow. tow.: Guguła, Harendorf, Kraska, dr. Drobner, Zachs i dr. Szumski uchwalono w dalszym ciągu trwać w akcji strajkowej.

Dziwne wydaje się stanowisko władz, które pilnują tylko strajkujących, a nie zwracają uwagi na teror, uprawiany przez pracodawców. Inspektor Pracy zachowuje się wobec wielkiej akcji strajkowej zupełnie obojętnie i dotąd nie uczynił żadnego kroku, celem załatwienia zatargu.

Ogródki działkowe

w Województwie Krakoswkiem

W Krakowie obył się walny zjazd delegatów Okręg. Zw. Towarzystw ogrodów działkowych, przydomowych i osiedli woj. krakowskieg.

Obrady zagaił p. Orszański, poczem przewodniczący wiceprez. m. dr. S. Klimecki podniósł w przemówieniu znaczenie ogrodów działkowych Skolei radca W. Dziewoński przedstawił sprawozdanie z dotychczasowej 4-letniej działalności 3-ch Towarzystw krakowskich w Dąbiu, Grzegórzkach i Płaszowie. Sprawozdanie z Tarnowa złożył tamt. delegat, insp. Fr. Mleczko, a sprawozdanie kasowe — dyr. Fr. Cieślik. Po dyskusji przyjęto z pewnemi uzupełnieniami nowy statut z 5-ma regulaminami, zreferowany przez dyr. Rokitę.

Uczestnicy walnego zjazdu wybrali przez aklamację prezesem prof. U. J. dr. K. Roupperta, który, wygłosił dłuższe przemówienie o idei ogródków działkowych. Szpetne nieużytki, zarośnięte chwastami, tak charakterystyczne dla naszych stosunków, muszą ustąpić miejsca pięknym ogrodom, podnoszącym zdrowotność i estetykę miast oraz najbliższego ich sąsiedztwa. Związek zatem dążyć będzie, aby umiłowanie ogrodownictwa stało się udziałem całego społeczeństwa.

Następnie wybrano nowy Zarząd i Radę Okręgową.

W zakończeniu Zjazdu radca Dymek przedstawił program prac nowego Zarządu, dotyczący rozwoju ogrodownictwa działkowego i małych osiedli oraz wskazał na konieczność propagandy przez urządzanie odczytów, wyświetlanie filmów, wydawanie broszur celem spopularyzowania akcji.

Radjo krakowskie

CZWARTEK, 12. marca

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Dziennik południowy.— 13.00 Płyty. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Płyty. 15.15 Wiadom. o eksp. polskim. 16.00 „Gregorjanki". 16.15 Recital fortepianowy. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Wielkie i drobne wynalazki. 17.15 Najpiękniejsze sonaty Mozarta 17.55 Aktualna pogadanka gospodarcza. 18.05 Piosenki. 18.30 O sztuce emaljerskiej. 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Płyty. 19.00 „Wśród naszych przyjaciół...". 19.20 Koncert. 19.35 Wiadom. sportowe. 19,50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert. — 20.45 Dzien. wieczorny. 21.00 „Nikotyna". 21.40 „Nasze pieśni". 22.00 Koncert symfoniczny. 23.05 Płyty.

Zamach samobójczy

W niedzielę wieczorem w realności przy ul. św. Gertrudy 10 targnęła się na życie 24-letnia służąca Antonina Andrejew. Desperatka w zamiarze zamobójczym wypiła większą ilość amoniaku.

Po przepłókaniu żołądka w ambulatorjum pogotowia ratunkowego, przewieziono służącą na oddział wewnętrzny szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Przyczyną zamachu na życie — zawód miłosny.

Wypadek na boisku

Dnia 8 b. m. na boisku sportowym klubu „Korona" przy ul. Parkowej gracz z drużyny „Nadwiślańskiej" Marjan Klecha, zderzył się w czasie gry z graczem klubu „Korona" Tadeuszem Wojeszynem i złamał wskutek tego nogę. Wezwane Pog. Rat. odwiozło go do Szpitala.

Pokwitowanie

Na strajkujących robotników fabryki „Suchard" złożyli:

G. T. 2 zł.; J. F. 1 zł.; K. K. 1 zł.; J. E. 1 zł.; D. W. 1 zł.; D. K. 50 gr.; A. H. 50 gr.; P. S. 50 gr.. Adaś J. 50 gr; E. K. 50 gr.; W. Z. 1 zł.

Zebrane przez tow. Kaufera. Oświęcim zł. 10.—.

Dyżury lekarzy

Dnia 11 marca noc:

1. Dr. Baranowski Włodz., Tatarska 11, tel. 187-18.
2. Dr. Rosenbaum Barbara, J. Fałata 14, tel. 100-67.
3. Dr. Haberfeld Erwin, Rakowicka 4, tel. 170-72.
4. Dr. Owczyński Tadeusz, ul. Lubicz 34, tel. 168-26.

Z miasta

ODCZYT

W czwartek, dnia 12 b. m. w sali Ogniska, ul. Krowoderska 8, p. Wł. Wilczyński, młody literat, wygłosi odczyt p. t. „Ludwik von Bethoven". Początek o g. 19-ej. Wstęp wolny.

Historje dnia

CO, GDZIE, KIEDY I KOMU?

— Z mieszkania M. Łęko, przy ul. Kraszewskiego 19 skradziono patefon, wartości 200 zł.

— Na szkodę P. Herzig skradziono z przedpokoju mieszkania przy ul. Węgierskiej 16 futro męskie, wartości 250 zł.

— Z niezamkniętego przedpokoju R. Bigelejzen skradziono palto.

— Dnia 8 marca r. b. nieujęci narazie sprawcy skradli z mieszkania przy ul. Bonerowskiej 4, garderobę męską, na szkodę Z. Bilczewskiego i E. Schreiera.

Walne Zebranie Metalowców

odbędzie się 15 marca 1936 r. o godz. 10 rano.

Porządek dzienny: Odczytanie protokółu. Sprawozdanie Zarządu i kasowe. Wybór Zarządu. Dyskusja i wnioski.

O punktualne przybycie uprasza

Zarząd Metalowców.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Środa 11.III. — „Rozkoszna dziewczyna".

Czwartek, 12.III. — „Matura".

LEA LUBOSCHUETZ W STARYM TEATRZE. Wybitna skrzypaczka Lea Luboschütz wystąpi u nas w środę 11 b. m. w Starym Teatrze.

WIELKA NIESPODZIANKA DLA DZIECI. Zespół artystów krakowskich, wraz z baletem dziecięcym A. W. Wachsmanówny, przygotowuje dla dzieci wspaniałą bajkę „Kopciuszek", niegraną już od kilku lat.

Premjera odbędzie się w niedzielę dnia 15 b. m. w teatrze „Bagatela".

BAGATELA: „Gangsterzy" i na scenie rewja „Opera w kratkę".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Arcylokaj".
ATLANTIC: „Ziemia obiecana" i „Wesoła wdówka".
APOLLO: „Złotowłosy brzdąc".
KAPITOL: „Szturmowa brygada Zacharowa".
PROMIEŃ: „Amfitrion".
STELLA: „W sidłach bandytów" i „Manewry miłosne".
SZTUKA: „Noce egipskie".
ŚWIT: „Pan Twardowski".
UCIECHA: „Mazur".
WANDA: „Jego wielka miłość" z Jaraczem.

KRONIKA ŚLĄSKA

Hitlerowcy na Górnym Śląsku

Podczas przemówienia Hitlera w Reichstagu, zapowiadającego zerwanie traktatu w Locarno oraz osadzenie strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenji, działy się na Śląsku niesamowite rzeczy. „Narodowa" prasa śląska, niepodejrzana o jakąś klasową nienawiść do hitlerowców, pisze dosłownie:

„Niemcy na Górnym Śląsku każde przemówienie Hitlera przez radjo śledzą nietylko z dużą uwagą, ale wprost z bałwochwalczem nabożeństwem. Nic więc dziwnego, że i ostatnie przemówienie Hitlera było przez nich słuchane z nadzwyczajną adoracją. W mieszkaniach prywatnych i w wielu lokalach publicznych zebrali się zwolennicy Hitlera dokoła aparatów radjowych i gdy speaker zapowiadał wejście Hitlera na trybunę sejmową, słuchacze radja stawali na baczność i zwyczajem hitlerowskim wyciągali przed siebie prawice, wznosząc przytem gromkie „Heil Hitler". Więcej zagorzali przez cały czas przemówienia Hitlera, które trwało przecież półtorej godziny, nie zmieniali swojej pozycji na baczność, chcąc tem wykazać, jak bardzo są „patrjotycznie" nastrojeni!

Scenom tym przyglądać musieli się Polacy, bezsilni wobec takich prowokacyj. Trudno bowiem zrozumieć, jak władze tolerować mogą tego rodzaju bałwochwalstwo, które dla normalnego człowieka musi być conajmniej antypatyczne.

Po przemówieniu Hitlera wśród Niemców zapanował niebywały „jubel". Duży obrót wykazały wtedy restauracje i lokale, gdzie oblewano ów „wielki sukces". Ulicami przeciągały grupy młodzieży, wznoszące głośne okrzyki „Heil Hitler!" Na niedzielę zwoływano zebrania, by omówić doniosłe dla Niemców znaczenie zdemilitaryzowanej strefy Nadrenji".

W niedzielę zajęła „Jungdeutsche Partei" największą w Katowicach salę Powstańców, gdzie zebrało się 1000 bojowców hitlerowskich, aby tam obchodzić uroczystość z okazji wkroczenia Niemiec do strefy zdemilitaryzowanej. Do tej samej sali zwołał swe zebranie Zw. Podoficerów Rezerwy. Związkowi temu zabroniono jednak wstępu na salę przyczem zagrożono niektórym członkom tego Związku pobiciem. Portret Piłsudskiego, wiszący na ścianie przysłonięty został flagą hitlerowską, zaś wszyscy hitlerowcy nosili opaski ze swastyką.

Buta hitlerowców na polskim Śląsku wzrasta z dnia na dzień. Ze strony władz polskich nie widzimy jednak żadnej próby przywołania prowokujących hitlerowców do porządku. Sprawa wykrycia tajnej organizacji bojowej „NSDAB" nie przyczyniła się do czujności. Przeciwnie; dochodzenia przeciwko tej organizacji toczą się w głębokiej tajemnicy, aczkolwiek polska opinja publiczna na Śląsku interesuje się niesłychanie kulisami tej sprawy. Opinja publiczna czeka z niecierpliwością na przyśpieszenie śledztwa i na publiczną rozprawę.

Sport

Concordia Knurów, Garbarnia Kraków 5:2 (2:1), KS. Dąb — IFC. Katowice 2:2 (1:1), 06 Katowice — Czarni Chropaczów 2:2 (0:1), Naprzód — KS. Czeladź 3:2 (0:0), AKS. Chorzów — Policyjny Katowice 3:3 (2:0), Slavia Ruda — Naprzód Lipiny 1:1 (0:0), RKS. Wolność Załęska Hałda — TUR Szopienice 2:2 (1:1), 09 Mysłowice — K. S. Chorzów 1:1 (1:1), Ruch W. Hajduki — B.B.S.V. Bielsko 6:1, Śląsk Świętochłowice — Strzelec Czerwionka 3:1 (3:0), Cracovia Kraków — Rożdzień Szopienice 4:0 (3:0), 24 Szopienice — Śląsk Siemianowice 1:0 (0:0), Zgoda Bielszowice Poniatowski Godula 3:3 (1:2), Naprzód Ruda — Orzeł Wełnowiec 3:2 (2:2), 20 Bogucice — K.S. Słupna 3:0 (1:0) Wyzwolenie Łagiewniki — Ruch Rezerwa 2:1 (1:1), Powstaniec Brzezinka — T.U.R. Mysłowice 4:0 (0:0), Pole Zachodnie — K. S. Chorzów Rezerwa 2:2 (1:0).

Repertuar

TEATR POLSKI.

Środa 11 marca „Chory z urojenia" godz. 20.

Pod adresem Magistratu m. Katowic

Niedawno temu wydano w Katowicach nowe koncesje na dorożki samochodowe. Dorożkarze żalą się, że w Katowicach jest za dużo dorożek i wskutek tego położenie materjalne właścicieli i szoferów dorożek samochodowych jest bardzo krytyczne. Tembardziej należy się dziwić, że wszystkie dorożki katowickie koncentrują się w centrum miasta, przy Dworcu, ul. Marsz. Piłsudskiego i ul. Stawowej. Reszta postojów, znajdująca się obok Województwa Starostwa, Sądu przy placu dr. Rostka i t. d., nie jest obsłużona. A przecież obsługa tych postojów dałaby napewno dalsze możliwości zarobkowe dla dorożek samochodowych. Niejeden obywatel skorzystałby z jazdy dorożką samochodową, gdyby miał dorożkę tam, gdzie jest potrzebna.

Istnieje coprawda możliwość telefonicznego wezwania taksówki za pomocą telefonów znajdujących się przy postojach obok dworca kolejowego i teatru miejskiego. Trzeci tego rodzaju telefon, czynny bez przerwy, uruchomiony został pod Nr. 30.663 przez Spółdzielnię Automobilistów przy ul. Starowiejskiej. Był to zresztą w Katowicach pierwszy telefon, przeznaczony do zawołania samochodu o każdej porze dnia i nocy.

Wzywanie jednak dorożek z postojów, znajdujących się w centrum miasta, np. do szpitala miejskiego, oddalonego około 2 km. od wspomnianych postojów, jest stosunkowo kosztowne, gdyż trzeba zapłacić także dojazd próżnej dorożki na miejsce zapotrzebowania, podczas gdy w pobliżu przy placu dr. Rostka znajduje się postój, niestety nieobsłużony.

W interesie publicznym pożądane jest, żeby sprawy te zostały uregulowane.

Radio śląskie

CZWARTEK, 12 marca

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Od rana na wesoło. W przerwie o g. 7.20 Dziennik poranny. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 13.00 Utwory na flet z towarzyszeniem fortepianu. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego.— 13.30 Południowy koncert popularny. 15.30 Koncert zespołu mandolinistów „Echo". 16.00 „Gregorjanki"— opowiadanie. 16.15 Muzyka lekka. 16.45 Cała Polska śpiewa — koncert chóru męskiego. 17.00 Wielkie i drobne wynalazki „Fornir i dyktą" — odczyt. 17.15 I-sza audycja z cyklu „Najpiękniejsze sonaty Wolfganga Amadeusza Mozarta. 17.50 Aktualna pogadanka gospodarcza. 18.05 Piosenki. 18.45 Po jednej piosence. 20.00 Muzyka elegijna. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Teatr Wyobraźni u obcych: premjera słuchowiska p. t. „Nikotyna". 21.40 Nasze pieśni. — 22.00 Koncert symfoniczny.

Czerwony Wiedeń walczy

Dla uczczenia pamięci poległych na barykadach robotników wiedeńskich urządza Rob. Klub Sportowy w Giszowcu dnia 15 marca przedstawienie teatralne.

CZERWONY WIEDEŃ WALCZY!

Zapraszamy wszystkich robotników i sympatyków z Giszowca, Nikiszowca, Murcek, Janowa, Szopienic i całej okolicy.

Początek przedstawienia o godz. 16-ej na sali p. Heczki w Giszowcu.

Kultura Śląska w zaraniu

Staraniem Instytutu Śląskiego odbędzie się w piątek dnia 13 marca o godz. 19-ej w sali wykładowej Domu Oświatowego w Katowicach przy ulicy Francuskiej 12, odczyt z przeźroczami z cyklu *„Polski Śląsk"*. Doc. dr. R. Jakimowicz będzie mówił na powyższy temat. Wstęp wolny.

V wieczór dyskusyjny

Tow. Przyjaciół Nauk na Śląsku

Zarząd Tow. Przyjaciół Nauk na Śląsku urządza we wtorek, dnia 17 marca b. r., o godz. 19-tej min. 30 w Katowicach (Plac Wolności 8 I p.) V zebranie na temat „Zagadnienie postępu".

Dyskusję zagai doc. dr. B. Suchodolski. Wstęp dla członków i osób zaproszonych. Zaproszenia wydaje sekretarjat Towarzystwa Przyj. Nauk na Śląsku — Katowice, Francuska 1.

Zmiana w Dyrekcji Kolejowej w Katowicach

Pułk Otto Grosser, dyrektor katowickiej dyrekji Kolei Państwowych został przeniesiony do Lwowa. Miejsce jego zajmuje dotychczasowy wicedyrektor D. K. P. w Katowicach, inż. Adam Wyleżyński. Zastąpienie pułk. inżynierem świadczyłoby o przywróceniu zasady fachowości w kolejnictwie polskiem.

Za czasów pułk. Grossera przeniesiono najlepszych naszych towarzyszów kolejarzy, zasłużonych pracowników niepodległościowych, na dalekie Kresy Wschodnie.

Wiadomości różne

Umowa zbiorowa i cennikowa w budownictwa pozostaje w mocy bez zmian, ponieważ żadna ze stron kontraktowych jej nie zaczepiła. W zamian zato budowkarze domagają się, aby obowiązujące warunki pracy i płacy były w całej pełni wykonywane w górnośląskiej części woj. Śląskiego.

Z powodu niewypełniania warunków pracy i płacy w końcu zeszłego roku powstał w kilku przedsiebiorstwach szereg strajków i masowe procesy, które przeważnie wypadły korzystnie dla pokrzywdzonych budowlarzy.

***

Wydział Powiatowy w Tarnowskich Górach ustali budżet na rok 1936/37, który w dochodach i rozchodach zwyczajnych i nadzwyczajnych przewiduje kwotę 849.708 złotych.

Znaczna część wydatków przewidziana jest na roboty inwestycyjne, a mianowicie na budowę w Nakle i Piasecznej, oraz na utrzymanie i budowę dróg powiatowych.

***

Odbyło się zebranie Rady Załogowej Huty Piłsudski (Warsztaty górne). Na zebraniu tem podano do wiadomości, że Zarząd huty odstąpi za niską opłatą duże tereny pod budowę domków robotniczych między ulicami Bytomską a Dworcem w Chorzowie III. Z wiosną spodziewane jest rozpoczęcie robót budowlanych. Ogółem stanąć ma około 100 — 200 domków robotniczych.

***

Ukarani w drodze administracyjno - karnej przez Dyrekcję Policji w Chorzowie za urządzenie demonstracji aresztem od jednego do dwóch miesięcy b. członkowie rozwiązanego Stronnictwa Narodowego wnieśli odwołanie do Sądu Okręgowego.

Rozprawa w tej sprawie wyznaczona została na dzień 18 b. m.

***

Odbyło się walne zgromadzenie Słowarzyszenia członków kopalni doświadczalnej „Barbara" w Mikołowie. Zatwierdzono budżet na rok 1936/37 oraz dokonano wyboru zarządu. Skład zarządu niezmienjony z tem, że wybrano doń jeszcze reprezentanta zakładów v. Pless.

Celem kopalni doświadczalnej jest wykonywanie wszelkich badań ze względu na bezpieczeństwo rozmaitych urzedmiotów, używanych w kopalnictwie węglowem w całej Polsce, określanie stopnia niebezpieczeństwa pyłów węglowych i stopnia niebezpieczeństwa gazowości kopalń. Dyrektorem kopalni jest inż. S. Herman, a zastępcą jego inżynier W. Cybulski.

Jest to jedyna kopalnia tego rodzaju w Polsce, z badań której korzystają wszystkie kopalnie. Pod względem technicznym kopalnia podlega nadzorowi Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach.

***

W nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania zmarłego inwalidy St., do pokoju w którym spoczywały w trumnie zwłoki zmarłego. Korzystając ze snu członków rodziny zmarłego, włamywacze splądrowali wszystkie szafy i komody i zrzucili nawet bieliznę na trumnę. Poszukiwali oni widocznie pieniędzy, których jednak nie znaleźli. Złodzieje zabrali jedynie dwa zegarki, poczem zbiegli, przez nikogo nie zauważeni.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka